„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 972.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 837.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 3 M. Dukes Nachfolger, **Haasenstein & Vogler** (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Koło polskie i wybory.

Zainteresowanie, jakie prasa wiedeńska objawia dla wyborów, mających dostarczyć nowych posłów dla **Koła polskiego**, świadczy o doniosłości roli, jaką Koło polskie objąć i odegrać powinno w nowym parlamencie. Nie przywiązujemy żadnej wagi do kombinacyj, zwłaszcza osobistej natury, jakie układa, w dowolny przeważnie sposób, prasa wiedeńska na temat kandydatur poselskich w Galicyi; podnosimy jedynie fakt stawiania przez nią kwestyi, czy Koło polskie wyjdzie z nowych wyborów wzmocnione, lub osłabione. I ta kwestya ma dla nas pierwszorzędne znaczenie.

W tej chwili też to jedno objawić musimy życzenie, aby nowe Koło polskie weszło do Izby poselskiej **silniejsze**, a więc nie tylko liczebnie od poprzedniego zasobniejsze, lecz rozporządzające posłami, mającymi istotne kwalifikacye do wywiązania się z odpowiedzialnego zadania. Cały kraj musi także obstawać przy żądaniu, aby w nowem Kole polskiem ustały rozterki i niesnaski partyjne, a wzmocniła się jego karność i solidarność klubowa.

Demokratyczne stronnictwa po długich i ciężkich walkach zdobyły powszechne prawo wyborcze do parlamentu i one też uprawnione są w pierwszym rzędzie do zdobycia największej liczby mandatów poselskich. — Kraj nasz jest, w olbrzymiej swej większości, demokratycznie usposobiony; ma więc wszelkie prawo żądać, aby przez demokratycznych posłów był reprezentowany.

Demokracya rozporządza taką liczbą osobistości, posiadających kwalifikacye na posłów, że mandaty do Rady państwa powinny we właściwe dostać się ręce. Siła i polityczny walor Koła polskiego nie zależą jedynie od liczby jego członków, lecz od politycznej inteligencyi, od sprawności parlamentarnej jego członków. — I pod tym względem powinny dobrze zastanowić się komitety wyborcze stronnictw demokratycznych, azali trafny czynią wybór i uzdolnione do pełnienia funkcyj poselskich polecają osobistości.

Skład poprzedniego Koła polskiego świadczył o pewnej lekkomyślności i nieopatrzności komitetów wyborczych pod tym względem. Nie głosimy zasady, aby „chłopów“ nie wybierać do parlamentu. Ale jeżeli już z pośród włościan ma wybrać się posła, to zostać nim powinien **najgodniejszy**. Co to znaczy? Nie najwprawniejszy agitator, który siebie i innych wybrać najłatwiej potrafi, ale **najinteligentniejszy** i dający pewne gwarancye, że wstydu dla wyborców i dla Koła polskiego nie przyniesie.

A mamy przecież wśród włościan naszych ludzi, posiadających już pewne, ogólne wykształcenie, wrobionych w sprawy publiczne, z charakterem i doświadczeniem politycznem. Takich należy odszukać i do kandydowania zaprosić, a nie forsować pierwszego lepszego krzykacza i agitatora, który w bilansie Koła polskiego przedstawia bierną pozycyę i w praktyce parlamentarnej nie przedstawia żadnej wartości.

Jeżeli chłop ruski zrozumiał, że „inteligent“ może lepiej bronić jego interesów w parlamencie, niż jego kum i sąsiad, — to tem łatwiej wytłumaczyć będzie można inteligentnemu włościaninowi polskiemu, że nie osobisty jego przyjaciel, lecz rzeczywiście uzdolniony obywatel może ze skutkiem walczyć wśród obcych i wrogów o poprawę doli chłopskiej. Smutne doświadczenia powinny dostateczną być dla demokratycznych komitetów nauką i wskazówką.

Prasa wiedeńska o wyborach w Galicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 kwietnia.

„N. Fr. Presse“ zajmuje się dziś ponownie w artykule p. t. „Koło polskie i wybory“ szansami wyborczemi Koła i twierdzi, że kwestya ta jest najciekawszym momentem obecnej walki wyborczej. „N. Fr. Presse“ donosi, że wedle opinii dobrze poinformowanych kół polskich, Wszechpolacy, którzy mieli dotąd 16 mandatów, **wyjdą z wyborów osłabieni**. Przedewszystkiem **stracą oni wszyskie mandaty włościańskie**. Jest jednak możliwem, że zyskają 1 lub 2 mandaty miejskie, ogółem zatem weszliby do Koła najwyżej w sile 12 mandatów. Grupa wszechpolska nie ma żadnej styczności z innemi grupami Koła, będzie przeto w nowem Kole zupełnie odosobniona, wskutek czego straci dotychczasowy wpływ.

Konserwatyści, którzy mieli dotąd 8 mandatów, liczą na **przyrost** 3 do 4 mandatów.

Polska partya ludowa liczy również **na przyrost** mandatów, co jest prawdopodobne. Skład jednakże tej partyi będzie **zupełnie inny** i nie będzie ona tak bezwzględnie oddana Stapińskiemu, jak dotąd. Jako kandydatów polskiej partyi ludowej wymieniają szereg osobistości ze sfer inteligencyi n. p. **Kędziora** i innych. Przyszły klub ludowców w Kole będzie też bardziej stałym, co wpłynie na ogólne stanowisko Koła.

Reszta mandatów Koła przypadnie **demokratom**. Jako ich przywódcę wymieniają dra **Lea**, który już raz, z okazyi zamianowania Głąbińskiego ministrem, miał się ubiegać o mandat do Rady państwa. Dr Leo uchodzi też za przyszłego prezesa Koła polskiego, szanse bowiem wyboru **Bilińskiego** są niekorzystne.

O język w procedurze wojskowej.

(Telefonem.)

Wiedeń, 12 kwietnia.

„Reichspost“ zwraca się dziś przeciw min. wojny, któremu zarzuca, że nie bierze udziału w rokowaniach w sprawie językowej w nowej procedurze karnej wojskowej. Przyznane już dotąd koncesye, dają językowi węgierskiemu niemal **większe prawa** niż językowi niemieckiemu, zmuszają bowiem żołnierzy niemieckich, słowackich, rumuńskich i innych, służących w pułkach węgierskich, aby zeznawali przed sądem w języku węgierskim. Tego samego prawa zażądają prawdopodobnie Serbowie i Chorwaci dla pułków bośniackich i hercegowińskich. Przez to rozbita będzie jednolitość armii, a odpowiedzialność za to spada na ministra wojny, który zachowuje się biernie.

Budapeszt, 12 kwietnia.

Dzienniki tutejsze potwierdzają, że między obu rządami toczą się rokowania jeszcze tylko w sprawie języka, jaki ma być zastosowany wobec oskarżonych żołnierzy, nie władających ani językiem węgierskim, ani niemieckim, a służących w pułkach węgierskich. Rząd węgierski domaga się dla tych żołnierzy, jako języka rozpraw, języka węgierskiego, rząd austryacki obstaje zaś przy języku niemieckim.

Agitacya rewolucyjna wśród młodzieży ukraińskiej.

Do wiadomości władz bezpieczeństwa publicznego doszło niedawno, że wśród gimnazyalnej młodzieży ukraińskiej przygotowuje się jakaś tajna akcya polityczna. Władze otrzymały egzemplarze litografowanych odezw, w których jakiś „C. K. U. M. S. S.“ (prawdopodobnie „Centralny Komitet Ukraińskiej Młodziczy Szkół Średnich“) wzywał młodzież ukraińską do przybycia w dniu 12 b. m. do Lwowa, celem urządzenia demonstracyi na cześć mordercy ś. p. Andrzeja Potockiego — Siczyńskiego. Odezwa ta, napisana w tonie bardzo namiętnym, **zagrzewa wprost do rewolucyi**. Tekst jej do publicznej wiadomości nigdzie podany nie został. Streszcza go tylko „Rusłan“, z którego dowiadujemy się, że w odezwie Siczyński podniesiony został do rzędu bohaterów narodowych, a czyn jego sławiony jest jako najwyższy i najpiękniejszy ideał i wzór do naśladowania dla młodzieży ukraińskiej. Z powodu trzeciej rocznicy śmierci ś. p. Potockiego, **autorowie odezwy grożą rewolucyą**, malują jakieś szubienice i „powtarzają — opowiada „Rusłan“ — bez rozwagi, po szkolarsku te same hasła, które tylko z większą ostrożnością rzucali wszelacy posłowie i redaktorowie na temat „**do boju!**“

Na podstawie tej odezwy przeprowadzono w bursach ukraińskich we Lwowie rewizye, których wynik częściowo tylko jest znany. Podnieść jednak należy, że z polecenia Rady szkolnej krajowej całą sprawę postanowiono załatwić „intra muros“, bez odwoływania się na razie przynajmniej do władz policyjnych.

Nagłe to odkrycie wywołało wśród Ukraińców wielkie przygnębienie. „Diło“, które wogóle nie krępuje się nigdy w sypaniu na wszystkie strony rozmaitemi strasznemi groźbami, tym razem zmieniło ton. Nie zaniedbało wprawdzie pouczyć swoich czytelników, że chodzi tu także o nowy, specyalny akt gwałtu i ucisku polskiego wobec „Ukrainy“, ale z drugiej strony wypisało pod adresem młodzieży ukraińskiej, spóźnione, co prawda, **ostrzeżenie**, aby się w żadną akcyę rewolucyjno-polityczną nie wdawała „ponieważ w tych ciężkich warunkach, w jakich żyje naród ukraiński, najlepiej zadokumentuje ona swój patryotyzm, kiedy przez pilną naukę przysporzy swojemu narodowi najliczniejsze zastępy inteligencyi“.

Bardzo charakterystyczne i niewątpliwie trafne uwagi wypowiedział z tego powodu „Rusłan“ w artykule p. t. „Kto sieje wiatr...“. Podnosi on, że pod wpływem agitacyi szowinistów ukraińskich rozpowszechniła się wśród młodzieży ukraińskiej t. zw. „tromtadracya“ t. j. hałaśliwy, frazeologiczny i czczy patryotyzm. „Szalonemu czynowi człowieka — pisze „Rusłan“ — którego nawet swoi ludzie bronili w sądzie w ten sposób, że u niego „nie wszyscy w domu“, nie mniej szalonemu niszczeniu portretów przez jakiegoś zawłokę („pryjdyświta“) Krata, jak wreszcie i tym, którzy teraz siedzą na ławach oskarżonych, nadano takie znaczenie, że młodzież niedoświadczona już w szkołach średnich zaczyna uważać takie czyny za jedynie zbawienne dla narodu“.

Dalej opowiada „Rusłan“, że w ciągu lat ostatnich ani jedna rozumna ruska książka nie wyszła w drugim nakładzie, ale zato po konfiskacie wyszło już w drugim niezmienionym nakładzie dzieło „Jak sądzono Mirosława Siczyńskiego“ z portretami i illustracyami. Napisali je redaktorowie „Diła“ pp. Jarosław Wesołowski i Michajło Łoziński. Sprzedaje zaś „Narodna kancelarya“. Klub posłów ukraińskich immunizował tę książkę w drodze interpelacyi parlamentarnej. Kolportażem zaś jej zajmuje się kancelarya tego klubu.

„W nieskończoność wychwala się — czytamy dalej w „Rusłanie“ — czyn szalonego człowieka, stawia się go za przykład golowąsym gimnazyalnym politykom i reformatorom świata, którym mleko jeszcze pod nosem nie wyschło i oto mamy następstwa tego — dzieci ze szkolnych ławek zbierają się, aby urządzić w Austryi rewolucyę!“

Dzisiaj zaś, kiedy wykrycie nagle tych rezultatów szalonej i zbrodniczej roboty wydaje się szowinistycznym menerom ukraińskim niepożądanem ze względu na zbliżające się wybory, „zaczynają oni odbierać nóż z ręki dzieciom, gdy te się nim pokaleczyły. Dzisiaj wszyscy są winni — i władze, i młodzież polska i c. k. nauczyciele, tylko nic nie są winni wszelacy Wesołowscy i Łozińscy“.

Znamienny swój artykuł kończy „Rusłan“ ciężkiemi oskarżeniami tych **politycznych** nauczycieli młodzieży ukraińskiej, którzy pismami swojemi i agitacyą popychają ją do szalonych czynów i osobistych nieszczęść, gdy tym czasem „politycy ukraińscy nie mają innej troski, „jak tylko, aby bez litości niszczyć ludzi ze zdrowym rozsądkiem“.

Z zaboru pruskiego.

(Znamienny wyrok. — Kara za ocalenie ziemi polskiej. Świętokradztwo w Gostyniu).

Małoduszność sądów niemieckich, oraz ich trwogę nawet przed najniewinniejszemi oznakami uczuć polskich, znamionuje dobitnie proces, jaki się rozegrał w tych dniach przed sądem karnym w **Raciborzu** na Śląsku. Sąd ten skazał na grzywnę młodego robotnika polskiego, niejakiego Brzęczka za to, że nosił on w krawacie przywiezioną z uroczystości grunwaldzkich w Krakowie szpilkę z polskim **orłem**. Wyrok ten umotywowano w następujący sposób:

„Całe zachowanie się i postępowanie „wielkopolskiej partyi“, szczególnie głosy prasy polskiej krajowej i zagranicznej, nie pozostawiają żadnych wątpliwości, że ostatecznym celem ruchu polskiego jest oswobodzenie dawniejszych ziem polskich, lub może nawet ziem z przeważającą ludnością polską, i połączenie ich w polskie królestwo i że jako środek do osiągnięcia tego celu w razie potrzeby przewidziane jest także **zbrojne powstanie** przeciw istniejącemu porządkowi.

„Zewnętrzne narodowe odznaki mają na celu przypominanie tych dążności polskiego ruchu i podnoszenie poczucia narodowego, oraz uwidocznienie na zewnątrz przynależności do partyi polskiej. Rzeczona spinka coprawda jest dosyć niepozorna i odosobnione noszenie jej niezawodnie nie podpadałoby np. w wielkiem mieście lub w okolicy niemieckiej i nie miałoby żadnego znaczenia. Inaczej atoli sprawa się ma w małej miejscowości Lubomiu, gdzie jeden drugiego zna i gdzie stosunki między Polakami a resztą mieszkańców stały się nadzwyczaj naprężonemi, ponieważ Polacy się odosabniają i ze sobą się łączą i ponieważ prasa polska zajmuje stanowisko podburzające. Wobec takich okoliczności musi nawet odosobnione noszenie narodowo-polskiej odznaki sprawiać pewne wrażenie, zwłaszcza w kościele. Ponieważ zaś ludności tej dobrze wiadomo, że chodzi tu o dążenia separatystyczne, noszenie takiej spinki zdolne jest wzbudzić w szerokich kołach ludności obawę przed mającemi bezpośrednio wybuchnąć **rozruchami i gwałtami**“.

Przytaczamy to umotywowanie wyroku pruskiego sądu w całej rozciągłości, ponieważ znamionuje ono dosadnie trwożliwe usposobienie władz pruskich, a zarazem jest wprost jaskrawą ilustracyą naszego przysłowia, że na pewnych indywiduach... czapka gore!

Inny proces, który rozegrał się świeżo w Poznaniu, wykazuje, jak drażliwe jest sądownictwo pruskie, gdy rozchodzi się o obronę polskiej ziemi. W procesie tym skazano na 220 marek grzywny redaktora „Kuryera Poznańskiego“ p. Ziółkowskiego za następującą „zbrodnię“: P. Ziółkowski dowiedział się, że właściciel folwarku Koziegłowy pod Poznaniem udał się do notaryusza, ażeby sprzedać ten folwark pewnemu **Polakowi**, którego bliżej nie znał, a o którym nawet nie przypuszczał, iżby mógł być agentem komisyi kolonizacyjnej. Ponieważ p. Ziółkowskiemu ten charakter owego nabywcy dobrze był znany (jest to agent Piotrowski) — pospieszył on do kancelaryi notaryusza i tam ostrzegł właściciela Kozich Głów, że sprzedaje swoją ziemię komisyi kolonizacyjnej. Właściciel przeraził się i od sprzedaży odstąpił. Kozie Głowy zostały ocalone, lecz redaktor Ziółkowski zapłaci 220 marek grzywny za „przeszkodzenie nabyciu ziemi na rzecz kolonizacyi pruskiej!“

O nowem świętokradztwie, dokonanem w słynnym klasztorze pofilipińskim w **Gostyniu**, donoszą dzienniki poznańskie następujące szczegóły:

W nocy z piątku na sobotę ukrył się w klasztorze jakiś człowiek, który okradł w części cudowny obraz Matki Boskiej, zabierając górną część złotej sukienki wysadzanej drogiemi kamieniami oraz koronę. Widocznie podczas swej „roboty“ został czemś spłoszony, gdyż pozostawił drogocenniejszą część dolną sukienki, a tuż obok znaleziono różne narzędzia, któremi się posługiwał. Kościół rano był otwarty, a zatem świętokradca miał przy sobie odpowiednie narzędzie, którem go otworzył i wyszedł. Prawdopodobnie przez pewien czas ukrył się w ambonie, gdyż i ona, zwykle zamykana, tym razem była otwarta. Dodać należy, że znajdująca się opodal obrazu figura Pana Jezusa została uszkodzoną. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że świętokradca obeznany był dobrze ze stosunkami miejscowemi, gdyż tylko taki mógł dotrzeć do obrazu, co połączone było z wielką trudnością.

Gdy rozeszła się wieść o świętokradztwie, zawiadomiono natychmiast władze, które jak najenergiczniej zabrały się do wyśledzenia złoczyńcy. Sprowadzono zaraz psa policyjnego z Jarocina, ale ten nie mógł wpaść na ślad złodzieja. Jest nim prawdopodobnie dawniejszy zakrystyan, wałęsający się od tygodnia w Gostyniu, który wzbudzał podejrzenie, że ma jakieś złe zamiary. Jest to człowiek z posiwiałemi włosami, wąsem i zarostem na brodzie. O ile zbadano, w sobotę rano kupił bilet do Poznania, ale wszelkie poszukiwania dotychczas nie odniosły skutku. Jest jednak nadzieja, że świętokradca będzie ujęty, gdyż władze zabrały się do tego energicznie. Wiadomość o świętokradztwie wywarła przygnębiające wrażenie w Gostyniu i okolicy. Lud spieszy tłumnie do klasztoru i boleje nad okradzeniem Matki Boskiej. Wartość zabranej sukienki oraz korony jest dość poważną.

Na gruncie Henzla w Gostyniu znaleziono pochodzące z okradzionego obrazu Matki Boskiej dwa sznury korali i dwa złote sznury. Wobec tego możnaby przypuszczać, że złodziej znajduje się w Gostyniu lub okolicy.

Wrzenie w Portugalii.

Przed kilku dniami nadeszły z Lizbony wieści o nowych rozruchach w tamtejszym arsenale, obecnie zaś dowiadujemy się, że rozruchy te miały poważniejszy charakter, niż z pierwszych doniesień wnosić było można. Według obszerniejszych relacyj, jakie otrzymały z Lizbony dzienniki francuskie i niemieckie, sprawa ta przedstawia się, jak następuje:

Jeden z kierowników arsenału, kapitan Brito, wydał dla robotników nowy regulamin pracy, który przyznawał im daleko sięgające swobody, sprzeczne rzekomo z normalnym tokiem pracy. Równocześnie dopuścił się on niesubordynacyi wobec ministra marynarki, za co ska-

---

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

POD MYSZĄ WIEŻĄ.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

23 (Ciąg dalszy.)

W drukarni każdy drżał przed Targowskim, więc z tej strony nie było obawy, aby na zapytanie rewizorów miał kto bądź zeznać, iż wysoka pozycya za papier tłómaczy się wydaniem z pod tłoczni demagogicznej „Pobudki“ i tak naprowadzić ich na dług Targowskiego. Ale mógł to zrobić Lisnowski, którego rewizorowie kasy przyzywali zwykle do pomocy. Dlatego to Targowski urządził zebranie towarzystwa krótko przed wyjazdem redaktora. Aby zaś w toku posiedzenia Lisnowski nie wskazał na „Pobudkę“, jako na przyczynę wysokich kosztów papieru, chciał go skrępować i ująć sobie.

Po krótkiej rozmowie o tem i owem ozwał się:

— Za kilka dni wyjeżdżasz... Może przydałaby ci się zaliczka na twoją tantyemę. Liczba abonentów wzrosła; chociaż to letnie miesiące, przybyło ich już w tym kwartale z górą trzystu — kłamał Targowski. — Możesz się tem poszczycić!

— Dobrze; jeśli macie za wiele pieniędzy... Jednakże za kwartał będę przez to biedniejszym, niż zwykle.

— Znajdzie się dla ciebie wówczas jaki zarobek dodatkowy. Zresztą mówiłem Kulikowskiemu, że od Nowego roku należałoby ci podwyższyć pensyę. Na tem zebraniu nie wspomnę o tem jeszcze, bo ten głupi proces... Będą koszta... A twój zastępca jest?

— Pisał dzisiaj Kuliński z Poznania, że przyjedzie mnie zastąpić przez ten miesiąc. Godzi się na warunki.

— Pięknie. Więc jedziesz w świat... Zobaczymy się jeszcze jutro... Krysz pewnie nie stawi się na zebranie, bo w cukrowni kampania — mówił więcej do siebie Targowski i dodał: — Mógłbyś poruszyć sprawę dodatków agronomicznych...

— Ah, o tem nie chcę wspominać. Topolnicki przeforsował to, zwalił mi na głowę kłopot z dodatkami agronomicznemi, bo zachciało mu się wydrukować uroczyście, na wstępie nowej publikacyi artykuł o pługach. I na tem skończył, chociaż obiecywał „prawie redagować“ ten dodatek. Gdyby pan Prawdzic nie był nadesłał rozprawy, istotnie pięknej notabene, gdyby Broniewiecki nie zasilał gorliwie dodatku swemi artykułami, to dalibóg nie wiedziałbym, co począć. Nie pozostałoby mi nic innego, jak odpisywać byle co z podręczników gospodarczych!

— Już to ci panowie szlachcice!... Nie szkodziłoby, gdybyś Topolnickiemu podetknął to pod nos. Morecki także obiecywał pisywać do tego dodatku!

— A pisują ci, którzy nie obiecywali... Dzięki im dodatek nasz nie tylko nie zrobił fatalnej „klapy“, ale przedstawia się rzeczywiście porządnie. Nie ma zatem co mówić. Twierdząc, że obywatele ziemscy chętnie wezmą się do pióra i dzielić się będą w dodatku „Piasta“ swemi doświadczeniami, Topolnicki bardzo przesadził, ale... jednak dodatek niezły.

Targowski pragnął tak usposobić Lisnowskiego, by na zebraniu zarządu jak najwięcej pochłaniał czasu redakcyjnemi sprawami. Przypominał mu przeto kwestye polityczne, które można było wysunąć przed forum ojców „Piasta“, chwaląc przytem jego artykuły, aczkolwiek pióro Lisnowskiego nie przypadało mu do smaku. Uważał on pana Tadeusza za zbyt umiarkowanego w wyrażeniach i w tendencyach, tłomacząc to tem, że „zaraził się szlachetczyzną“.

Tymczasem Lisnowski rozumiał, że wszystko nakazywało mu kategorycznie prowadzić pismo ludowe w duchu czysto oświatowym i narodowym, a wolnym od jaskrawego zabarwienia stronniczego. Miał się za demokratę najczystszej wody, za „ludowca“, ale nigdy nie miał powodu występować przeciwko ziemiaństwu kujawskiemu, w którego łonie nie ujawniały się, przynajmniej w tym okresie, skłonności „ugodowe“. Zresztą, gdyby był zapomniał o tem, że lwia część udziałów „Piasta“ należała właśnie do ziemian, albo wdał się w wojnę z straszakiem ugodowości, czujny ks. radca Sztum byłby natychmiast chwycił go za połę surduta i ściągnął z barykady.

Nikt z członków zarządu nie czytywał „Piasta“ tak uważnie i krytycznie, nikt nie brał swego udziału w losach towarzystwa tak na seryo, jak ks. radca Sztum. Ujawniało się to już w tem, że zwykł był pierwszy stawiać się na zebrania i nazajutrz, już przed oznaczoną godziną, siedział w ustronnym pokoju hotelu Wiktoryi, gawędząc przy piwie z p. Mieczysławem Brunem, nigdy nie opuszczającym sposobności do ocierania się o świetnie uposażonego proboszcza, o posłów i ziemian.

Skoro tylko weszli Lisnowski i Targowski, rozmowa weszła na tory polityczne, bo ajent niczem innem nie zaprzątał sobie głowy tak żywo i chciał wymacać zaskórne zapatrywania plebana na sporne kwestye na dobie. Wszelako przychodziło mu to z trudnością, ks. radca bowiem, daleko od niego inteligentniejszy a przezorny, znał go zbyt dobrze, aby odsłaniać się przed nim niebacznie i dawać mu materyał, jaki nieskrupulatny demagog mógł był zużytkować przeciw niemu za plecami, czy to w gronie towarzystwa przemysłowców, czy też w jakim anonimowym pamflecie.

Niebawem zresztą zajechał pojazd pana Władysława Topolnickiego i wraz z dziedzicem Radłówka pojawił się adwokat Kulikowski, czterdziestokilkoletni szatyn, strzelający oczyma przez binokle, który odrazu zmonopolizował rozmowę. Począł rozwodzić się o kwestyi ceł, cytować orzeczenia ekonomistów i siać cyframi, jakby z książki, streszczając artykuły, jakie przed chwilą wyczytał w „Freisinnige Zeitung“ Wykład jego płynny a płytki przypominał jego mowy w sejmie pruskim, które były echem tylu a tylu oracyj wygłoszonych tam przez Polaków. Powtarzał z adwokacką swadą argumenty, jakimi poprzednicy jego starali się otworzyć zamknięte uszy i sumienia pruskie, nie umiejąc odświeżyć ich, ni zabarwić mocą swoistego rozumowania. Na bezrybiu pan poseł o wszystkich właściwościach raka uchodził w kole polskiem za „bardzo pożyteczną siłę“.

Z przyjemnością słysząc brzmienie własnego organu, poseł rozgadał się, rozpędził tak, iż począł wygrażać agraryuszom, zapominając o obecności pana Topolnickiego, który targał niespokojnie swe piękne, siwizną przeplatane faworyty. Tymczasem Targowski siedział jak na szpilkach, bo chciał skorzystać z tego, że dyrektor Krysz opóźniał się i jaknajprędzej przepłynąć przez kanał spraw finansowych towarzystwa, a mianowicie ominąć rafę owej pozycyi papieru.

Gdy wreszcie z majątku hr. Moreckiego oznajmiono telefonicznie, że pan poseł jest w podróży, przewodniczący, nie czekając dłużej na dyrektora cukrowni, otworzył posiedzenie. Dopiero w toku ożywionej dyskusyi nad bilansem przedłożonym przez Targoskiego, zatęsknił, zasapał przed oknem samochód pana Krysza. Ukazał się dość tęgi, flegmatyczny blondyn i pocichutku zajął miejsce wolne obok Kulikowskiego. Bez słowa witał wszystkich podając im rękę, poczem zapalił wonne wonne cygaro i przysłuchiwał się uwagom. Wreszcie zwrócił się do Targowskiego, poprosił go szeptem o bilans i odczytywał go powoli, ważąc w myśli każdą pozycyę.

— Jaką dywidendę proponuje p. Targowski? — spytał.

— Pięć procent.

— To znaczy tyle co w roku zeszłym — rzekł spokojnie dyrektor, jakby chciał stwierdzić, że ten sam rezultat osiągnięto przedtem bez pomocy „doskonałej siły kupieckiej“ i wycedził: „W tym roku jednak dywidenda taka byłaby sztuczną...

(C. d. n.)

zany został na tydzień aresztu. Gdy przebywał w areszcie, minister zmienił w wielu punktach wydany przez niego regulamin. To oburzyło robotników arsenału. Oświadczyli oni, że czują się tym krokiem ministra pokrzywdzeni i że dalej pracować nie będą. Znaczna ich część nie zadowoliła się tą deklaracyą, lecz urządziła burzliwą demonstracyę przed ministerstwem marynarki, przyczem kiludziesięciu robotników wśród okrzyków „precz z ministrem“ usiłowała wtargnąć do jego kancelaryi. Dla poskromienia tej rewolty sprowadzono żołnierzy marynarki i gwardyę republikańską, którym też powiodło się rozprószyć demonstrantów i przywrócić spokój i porządek w arsenale. Domonstranci opanowali wówczas stojącą w porcie barkę parową i popłynęli do krążownika „Sao Raphael“, gdzie od jego komendanta zażądali zbrojnej pomocy i opieki przeciwko rządowi. Komendant pomocy tej odmówił i oświadczył, że jest wiernym republice, poczem zmusił demonstrantów do powrotu na wybrzeże. Gdy się tam zjawili, większą ich część aresztowano.

Jeden z korespondentów prasy niemieckiej, uzupełnia tę relacyę jeszcze następującemi uwagami: Mimo, że ta rewolta już została stłumiona, niebezpieczeństw grożących republice lekceważyć nie można. Grożą jej one tak ze strony bezustannie przez anarchistów podburzanych robotników przemysłowych, którzy coraz nowe rozpoczynają strajki, jak i ze strony bardzo uległej dla duchowieństwa ludności północnej części kraju. Tam, nad granicą hiszpańską, gdzie w sąsiedztwie, w hiszpańskiem mieście Vigo, powstało wielkie ognisko agitacyi monarchistycznej, możliwość wybuchu zbrojnego powstania jest bardzo prawdopodobna. Wzburzenie wśród tamtejszej ludności wzmogło się jeszcze od kilku dni wskutek urzędowego oświadczenia, że rząd prowizoryczny już w tym tygodniu wyda dekret o rozdziale państwa i kościoła. Ludność katolicka tych prowincyj spodziewa się, że rząd republikański dekretu tego samowolnie nie wyda, lecz że sprawę tę przedłoży dopiero zebrać się mającej konstytuancie. To też duchowieństwo tamtejsze wyzyskuje obecnie nowe to rozporządzenie rządu przeciwko republice i do buntowania ludności.

Rząd sam obawia się tam nowych wybuchów, wysłał więc do Oporto okręt wojenny „Adamastor“ z wzmocnioną załogą i artyleryą lądową, nadto skonsygnował wszystkie, stojące w tych stronach, pułki piechoty i konnicy.

W Lizbonie krążyły onegdaj pogłoski, że w pobliżu Valenca do Minho pojawił się silny oddział powstańców pod dowództwem jednego z wybitnych oficerów monarchistycznych. Ponieważ cenzura rządowa zabrania dziennikom pisać o tych wypadkach, nic pewniejszego dowiedzieć się nie można. Zdaje się jednakże, że sytuacya w północnej części republiki jest bardzo poważna.

Z ruchu wyborczego.

Kraków, 12 kwietnia.

Z Rady narodowej.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Lwów, 11 kwietnia.

Dzisiaj odbyło się plenarne posiedzenie Rady narodowej, zwołane w sprawie przyszłych wyborów do parlamentu. Rada obradowała nad kwestyą zagrożonych okręgów, w których zaleciła najściślejszą solidarność narodową. Prócz tego mianowano mężów zaufania do komitetów powiatowych.

Kandydatura dra Germana.

Otrzymujemy następującą korespondencyę:

Nowy Sącz, 11 kwietnia.

Z okazyi zbliżających się wyborów do parlamentu kandydatów mamy wielu, ludzi tych jednak nie znamy, lub mało co o nich wiemy. Możemy więc poprzeć tylko takiego kandydata, do którego mamy zaufanie, który coś już dla nas zrobił. Taką osobistością jest dr Ludomił German. W naszem mieście nie ma mowy o żadnej skrajnej kandydaturze, w jakimkolwiek kierunku. Dr Germana poprzemy.

Stary Sącz, 11 kwietnia.

Szerokie koła wyborców uważają za najodpowiedniejszą kandydaturę dra Ludomiła Germana, na posła do Rady państwa z okręgu Stary Sącz—Nowy Sącz—Nowy Targ. Dr German w pracy parlamentarnej okazał bardzo cenne przymioty, a skutecznem popieraniem interesów i potrzeb wszystkich tutejszych warstw społecznych zjednał sobie ogólne uznanie. Sprawa stabilizacyi seminaryum nauczycielskiego w Starym Sączu tylko dzięki jego energicznym staraniom doznała po sześciu latach istnienia tego zakładu pomyślnego załatwienia. — Wybór p. Germana przedstawia niewątpliwe widoki powodzenia.

Kandydatury w Jarosławskiem.

Jarosław, 11 kwietnia.

Wedle najświeższych informacyj, dr Dietzius zamierza ponownie kandydować. Do wymienionych już poprzednio kandydatur przybywają dwie nowe: właściciela fabryki pierników Stan. Gurgula, jako też Witolda ks. Czartoryskiego. W okręgu wiejskim (67) Jarosław, Radymno, Pruchnik, Sieniawa, Cieszanów — są już kandydatury poniekąd ustalone. O mandat większości ubiegają się zgłoszeni już kandydaci: dotychczasowy poseł tego okręgu dr Wł. Kozłowski, poseł do Sejmu z cieszanowskiego Jampolski, który kandydował w tym okręgu w r. 1907, a także słynny w swoim czasie Wilk ze Sieniawy. Również adwokat krakowski dr Mikołaj Gryziecki zamierza tu kandydować. O mandat mniejszości (ruski) ubiega się w miejsce posła dr Stachury, dr Longin Cegielski, który już rozpoczął objazdy agitacyjne.

Lewica stronnictwa ludowego.

Sędzia dr Andrzej Głogoczewski z Tyczyna prosi nas o zamieszczenie informacyi, że nie brał udziału w zjeździe lewicy Stronnictwa ludowego w Rzeszowie.

Z okręgów wschodnich.

Z Podhajec piszą do „Kuryera lwowskiego“: Akcya wyborcza w powiecie tutejszym zaznaczyła się zwołaniem mężów zaufania z całego powiatu, których zebranie odbyło się za inicyatywą zarządu miejscowej organizacyi narodowej dnia 9 kwietnia b. r. w sali rady powiatowej. — Omawiano bardzo szczegółowo sprawę wyborów — podnoszono potrzebę konsolidacyi i wspólnego działania, aby powiat nasz nie był znów narażony na niespodziankę, jak przed 4 laty, kiedy to wyszedł z wyborów syonista. Zaakcentowano zarazem silnie, że organizacya tutejsza ma przedstawiać kandydaturę, która dopiero uzyskać ma aprobatę Rady narodowej. Uchwalono również, iż kandydaci mają zgłosić swe kandydatury do 3 tygodni na ręce zarządu organizacyi tutejszej. Dokonano w końcu wyborów do komitetu tutejszego, w skład którego weszli jako prezes p. Turski, oraz trzech innych członków.

Jak krążą wieści, Buczacz wysunął dwie kandydatury, jednę konserwatywną (zdaje się hr. Badeniego Henryka) i drugą narodowo-demokratyczną.

Poseł dr Demel kandyduje.

Cieszyńska „Silesia“ donosi, że przedwczoraj odbyło się tam poufne zebranie członków wydziału miejskiego oraz wybitniejszych Niemców cieszyńskich w sprawie nadchodzących wyborów do parlamentu. Uchwalono popierać kandydaturę b. burmistrza i dotychczasowego posła dra Leonharda Demla.

(Tel. „N. Reformy“).

Akcya wyborcza Pols. Stron. Dem.

Lwów, 11 kwietnia.

Na zjeździe mężów zaufania Polskiego Stronnictwa Demokratycznego, jaki odbył się tu w niedzielę 9 b. m., wybrano komitet wykonawczy, w skład którego weszli: dr Bandrowski, dr Battaglia, dr Doboszyński, Doliński, dr German, dr Jahl, Kleski, dr Kolischer, dr Leo, dr Loewenstein, Maiss, Rutowski, Sare i Stesłowicz.

Pobór wojskowy.

Pobór wojskowy, który zazwyczaj o tym czasie się już kończy, rozpisany został dopiero obecnie i potrwa do 16 czerwca. Odbędzie się on w okręgu

I Korpusu w Krakowie

13 p. p. w Krakowie (miasto) od 19 do 28 kwietnia, w Krakowie (powiat) od 29 kwietnia do 6 maja, w Podgórzu od 8 do 12 maja, w Bochni od 15 do 31 maja, w Wieliczce od 19 do 24 kwietnia, w Dobczycach od 26 do 29 kwietnia, w Chrzanowie od 1 do 8 maja, w Jaworznie od 9 do 11 maja, w Krzeszowicach od 12 do 16 maja.

20 p. p. w Limanowy od 19 do 25 kwietnia, w Mszanie Dolnej od 26 do 28 kwietnia, w Nowym Targu od 29 kwietnia do 4 maja, w Krościenku od 6 do 8 maja, w Nowym Sączu od 10 do 19 maja, w Muszynie od 22 do 24 maja, w Gorlicach od 26 do 31 maja, w Bieczu od 2 do 6 czerwca, w Grybowie od 7 do 10 czerwca.

56 p. p. w Milówce od 19 do 21 kwietnia, w Żywcu od 22 do 29 kwietnia, w Suchej od 1 do 3 maja, w Makowie od 4 do 6 maja, w Jordanowie od 8 do 10 maja, w Myślenicach od 12 do 16 maja, w Kalwaryi od 17 do 19 maja, w Wadowicach od 20 do 24 maja, w Andrychowie od 26 do 29 maja, w Kętach od 30 maja do 2 czerwca, w Białej od 3 do 10 czerwca, w Oświęcimiu od 19 do 21 kwietnia, w Zatorze od 22 do 24 kwietnia.

57 p. p. w Dąbrowie od 19 do 27 kwietnia, w Brzesku od 29 kwietnia do 6 maja, w Wojniczu od 8 do 9 maja, w Zakliczynie od 10 do 11 maja, w Pilznie od 13 do 17 maja, w Brzostku od 18 do 19 maja, w Jaśle od 22 do 27 maja, w Żmigrodzie od 29 do 30 maja, w Tuchowie od 19 do 21 kwietnia, w Tarnowie od 22 do 29 kwietnia.

II korpusu we Lwowie.

15 p. p. W Skałacie od 26 kwietnia do 2 maja, w Podwołoczyskach od 4 do 6 maja, w Zbarażu od 8 do 13 maja, w Tarnopolu od 15 do 31 maja, w Budzanowie od 26 do 29 kwietnia, w Trembowli od 1 maja do 6 maja.

24 p. p. W Śniatynie od 26 kwietnia do 8 maja, w Kutach od 29 maja do 2 czerwca, w Żabiem od 6 czerwca do 7 czerwca, w Kossowie od 9 do 16 czerwca, w Jabłonowie od 26 do 29 kwietnia, w Peczyniżynie od 1 do 3 maja, w Gwoździu od 5 do 9 maja, w Kołomyi od 11 do 23 maja.

30 p. p. We Lwowie (powiat) od 26 kwietnia do 11 maja, w Sokalu od 13 do 24 maja, w Bełzie od 26 do 30 maja, w Mostach Wielkich od 26 do 29 kwietnia, w Żółkwi od 1 maja do 9 maja, we Lwowie (miasto) od 12 do 29 maja.

55 p. p. w Glinianach od 26 do 29 kwietnia, w Przemyślanach od 1 do 8 maja, w Bóbrce od 10 do 16 maja, w Chodorowie od 17 do 22 maja, w Podhajcach od 24 maja do 7 czerwca, w Kosowej od 26 do 29 kwietnia, w Brzeżanach od 1 do 6 maja, w Bursztynie od 8 do 12 maja, w Bołszowcach od 13 do 16 maja, w Rohatynie od 18 do 26 maja.

58 p. p. W Bohorodczanach od 26 kwietnia do 5 maja, w Nadwórnej od 8 do 18 maja, w Obertynie od 20 do 24 maja, w Horodence od 26 maja do 3 czerwca, w Tyśmienicy od 26 do 29 kwietnia, w Tłumaczu od 1 do 9 maja, w Ottynii od 11 do 13 maja, w Stanisławowie od 15 do 23 maja, w Haliczu od 24 do 31 maja.

80 p. p. w Złoczowie od 26 kwietnia do 10 maja, w Załoźcach od 12 do 17 maja, w Brodach od 19 maja do 3 czerwca, w Kamionce strumiłowej od 26 kwietnia do maja, w Busku od 6 do 10 maja, w Zborowie od 12 do 19 maja.

95 p. p. W Buczaczu od 26 kwietnia do 8 maja, w Monasterzyskach od 9 do 13 maja, w Husiatynie od 15 do 20 maja, w Kopyczyńcach od 22 do 30 maja, w Zaleszczykach od 2 do 9 czerwca, w Tłustem od 13 do 17 czerwca, w Czortkowie od 26 kwietnia do 6 maja, w Borszczowie od 8 do 20 maja, w Mielnicy od 22 maja do 27 maja.

X. Korpusu w Przemyślu.

9 p. p. w Różniatowie od 26 do 29 kwietnia, w Dolinie od 1 do 6 maja, w Bolechowie od 8 do 11 maja, w Mikołajowie od 13 do 16 maja, w Żydaczowie od 17 do 19 maja, w Żurawnie od 20 do 23 maja, w Skolem od 24 do 30 maja, w Stryju od 2 do 10 czerwca, w Kałuszu od 1 do 10 maja, w Wojniłowie od 12 do 16 maja.

10 p. p. w Birczy od 26 do 29 kwietnia, w Dobromilu od 1 do 6 maja, w Brzozowie od 8 do 13 maja, w Dynowie od 15 do 17 maja, w Krzywczy od 18 do 20 maja, w Przemyślu od 22 maja do 2 czerwca.

40 p. p. w Tarnobrzegu od 19 do 29 kwietnia, w Mielcu od 1 do 10 maja, w Rzeszowie od 12 maja do 3 czerwca, w Sokołowie od 19 do 22 kwietnia, w Kolbuszowej od 24 do 29 kwietnia, w Dębicy od 1 do 3 maja, w Ropczycach od 5 do 12 maja, w Strzyżowie od 13 do 19 maja.

45 p. p. w Krośnie od 19 do 25 kwietnia, w Dukli od 27 do 29 kwietnia, w Rymanowie od 1 do 3 maja, w Bukowsku od 5 do 9 maja, w Sanoku od 10 do 17 maja, w Lutowiskach od 19 do 22 maja, w Ustrzykach dolnych od 24 do 27 maja, w Lisku od 29 maja do 3 czerwca, w Baligrodzie od 6 do 10 czerwca.

77 p. p. w Podbużu od 26 do 28 kwietnia, w Drohobyczu od 1 do 13 maja, w Medenicach od 15 do 18 maja, w Starym Samborze od 20 do 30 maja, w Turce od 2 do 16 czerwca, w Samborze od 26 kwietnia do 8 maja.

89 p. p. w Rawie ruskiej od 26 kwietnia do 10 maja, w Komarnie od 12 do 16 maja, w Rudkach od 18 do 22 maja, w Janowie od 24 do 27 maja, w Gródku Jagiellońskim od 29 maja do 3 czerwca, w Sądowej Wiszni od 11 do 13 maja, w Mościskach od 15 do 20 maja, w Krakowcu od 22 do 24 maja, w Jaworowie od 26 do 31 maja.

90 p. p. w Nisku od 19 do 28 kwietnia, w Leżajsku od 29 kwietnia do 6 maja, w Łańcucie od 8 do 15 maja, w Jarosławiu od 16 do 22 maja, w Radymnie od 24 do 30 maja, w Pruchniku od 31 maja do 8 czerwca, w Sieniawie od 9 do 17 czerwca, w Przeworsku od 26 kwietnia do 3 maja, w Lubaczowie od 5 do 11 maja, w Cieszanowie od 12 do 16 maja.

Kronika sportowa.

(Z historyi automobilów. — Obecny stan przemysłu automobilowego. — Aeroplany. — Projekt powietrznego połączenia Francyi z koloniami. — Nowy balon Zeppelina).

W przeciągu niecałych trzech dziesiątków lat automobil zyskał zupełne prawo obywatelstwa i stał się pożytecznym przedmiotem codziennego użytku. Przeróżne typy automobilów czynią obecnie zadość wszelkim potrzebom ruchu, na wielką i małą odległość, w mieście i w polu, dla osób i ciężarów. — Administracye wielkich dzienników, domy handlowe, wogóle przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, posługują się automobilami dla zaoszczędzenia czasu, który jest pieniądzem. Lekarze używają chętnie automobilów, które ich uwalniają od przymusu kolejowego. Autobusy istnieją już nawet w małych miastach, a poczta nawet w Austryi zaczyna używać tego środka przewozowego. Armia już od dawna ma oddziały automobilowe, na razie ochotnicze. Ażeby w zupełności zatwierdzić prawa obywatelskie automobilu, przyszedł fiskus i zabiera się do opodatkowania tych wehikułów.

A jednak początek automobilów sięga bardzo dawnych czasów. Już w XVII. wieku rozmaici wynalazcy wyrabiali sobie w Anglii patenty na rozmaitego rodzaju pojazdy, poruszające się automatycznie, a niektóre z nich pojawiły się rzeczywiście oczom podziwiającej publiczności. Pojazdy owe poruszane były przez ludzi, ukrytych wewnątrz, zapomocą żagli, albo silnych sprężyn, a nawet, na długi czas przed Wattem, zapomocą ścieśnionej pary, której prąd bił w koła. — W XVIII. stuleciu były pojazdy, popędzane maszynami parowemi, a najbardziej znane były ówczesne automobile francuskiego wynalazcy Cugnota. Zajmującym jest szczegół, że około tego czasu James Watt na „two spead gear“, zmienny popęd o dwóch szybkościach dla pojazdów gościńcowych, a w roku 1800 równie angielski technik Trevithik wziął patent na swoje samochody.

Dalsze postępy w budowie automobilów parowych zawdzięczamy prawie wyłącznie Anglikom. W roku 1824 Burstall i Hill zbudowali w Leith pierwszy wóz o czterokołowym popędzie, a w czwartym dziesiątku lat ośmnastego wieku linie autobusowe znajdowały się pod Londynem i Paddingtonem.

Potem przyszły koleje, a nareszcie w roku 1865 wydane zostało fatalne rozporządzenie, że przed każdym samochodem musiał iść człowiek, niosący wielką czerwoną chorągiew. Dalszy postęp przemysłu automobilowego stał się skutkiem tego w Anglii niemożliwym, a kierującą rolę w tej dziedzinie objęła Francya. Znakomity mechanik Bollée zbudował po kilku próbach samochód parowy ze stojącym na przodzie motorem, który za pomocą transmisyi łańcuchowej poruszał tylne koła. Potem pojawiły się samochody parowe Dion-Boutona i Serpolleta.

Wtedy też, około 1875 r., rozpoczęła się epoka doniosłych wynalazków w tej dziedzinie, wywołując postęp, zadziwiający swoją szybkością. Zygfryd Markus przedsięwziął pomyślną próbę z użyciem motoru eksplozyjnego. Ale motor ten powodował ogromny huk, co było jego zbyt ujemną stroną. W początkach dziewiątego dziesiątka lat w ubiegłym wieku pojawiły się motory Benza, które wprowadził do użytku w Paryżu Levassor, szef paryskiej firmy Panhard Levassor. Później wysunęli się na czoło Francuzi z motorami Panhard-Levassor i Peugeota, a od pamiętnych wyścigów z Paryża do Bordeaux w r. 1894 francuski przemysł automobilowy dzierży prym. O roku mniej więcej 1904 następują już tylko drobniejsze ulepszenia w konstrukcyi automobilów, które obecnie znajdują się na wysokim poziomie doskonałości.

Aeroplany, które dopiero w ostatnich latach zwróciły na siebie pilną uwagę techników, zdobyły sobie już poważne miejsce w rzędzie środków ruchu, a w przyszłości otwierają się przed niemi doniosłe zadania. W paryskim tygodniku sportowym „La Quinzaine Automobile“ pojawił się pod tytułem „Podróż naokoło ziemi w ośmiu dniach“ artykuł, który podajemy w streszczeniu dla wielu zajmujących szczegółów.

Aeroplany — pisze autor owego artykułu — zdobędą prędzej czy później ów rekord, który przewyższy marzenia Verne'a, autora „Podróży naokoło ziemi w 80 dniach“. Ale zanim przyjdzie do skutku lot naokoło ziemi aeroplanem, na razie badane są linie powietrzne pomiędzy poszczególnemi częściami ziemi, a zwłaszcza połączenia pomiędzy Francyą a jej koloniami w Afryce, gdzie odległości są olbrzymie.

Francuzi często mówią z oburzeniem o powolności kolonialnej administracyi francuskiej. W 80 lat po zdobyciu Algieru, w 50 lat po zajęciu Senegalu, nie zdołano nawet zaprowadzić połączenia telegraficznego pomiędzy Dakarem a Algierem. Trzeba było trzech miesięcy czasu, ażeby otrzymać depeszę z Quadai, a wojsko, wychodzące z Dakaru, ażeby przez Timbuktu dostać się do Abecher, potrzebuje do przebycia tej drogi 110 do 120 dni.

Otóż porównajmy mapy Afryki i Europy. Przekonamy się, że odległość z Dakar do Abecher jest tak wielka jak odległość z Brestu na zachodnim krańcu Francyi do jeziora Aralskiego w rosyjskiej Azyi centralnej. Odległość z Algieru do Kotonou jest taka sama, jak od przylądka Północnego do Aten, z Dakaru do Timbuktu jest tak daleko jak z Paryża do Warszawy, a droga z Dakaru do jeziora Czad równa się drodze z Paryża do Baku.

Poznawszy te ogromne odległości w Afryce północnej i centralnej, nie można się dziwić, że postęp tak powoli toruje tam sobie drogę. Potrzeba jeszcze długiego szeregu lat, ażeby Afrykę otworzyć dla kultury europejskiej. Będzie to zadaniem bieżącego wieku. Musimy czekać, aż tam powstanie sieć gościńców i kolei, a tymczasem technicy aeronautyczni we Francyi rozmyślają nad urządzeniem stałej poczty aeroplanowej przez Saharę. Oto pogląd na plan połączenia afrykańskich kolonij częścią za pomocą karawan, częścią za pomocą aeroplanów.

Drogę z Algieru do Timbuktu, wymagająca dzisiaj 30 dni czasu, będzie można przebyć aeroplanem w ciągu 5 dni; z Timbuktu do Abecher, zamiast jak obecnie 80 dni, podróż powietrzem trwać będzie 7 dni; wreszcie droga z Algieru do jeziora Czad z 90 dni obniży się do 8. Wypracowano także plan linii powietrznej z Paryża do Bangui na Algier, In Salah, Agades i jezioro Czad. Droga ta lądem i morzem wymaga 42 dni czasu, natomiast aeroplanem przebyć ją można w 10 dniach.

Oczywiście urzeczywistnienie tego planu nie nastąpi tak rychło. Dla lotników topograficzne i atmosferyczne trudności są w Afryce znacznie większe, niż w Europie. Możliwość oryentowania się w bezludnych krainach jest mała, często panuje brak wody, gwałtowne prądy powietrzne i cyklony grożą lotnikowi zagładą, a piaski i kamieniste pustynie utrudniają lądowanie i start. W południowym Algierze uznano Biskrę za dogodną stacyę awiatyczną dla prób. Następną stacyą będzie prawdopodobnie Timbuktu. Wybór dalszych stacyj nastąpi później.

W centrach awiatycznych na północnej stronie Sachary muszą być rozmieszczeni piloci, muszą być urządzone warsztaty, składy benzyny i rozmaitych części aeroplanów, tudzież małe obserwatorya meteorologiczne. Stąd piloci będą czynić próby lotów, przedsiębiorąc coraz dalsze podróże.

Na ostatek wspominamy o balonach. Na miejsce balonu Zeppelina, który miał nazwę „Niemcy“ i został zniszczony w lesie Teutoburskim, został we Friedrichshafen zbudowany nowy balon tego systemu pod nazwą „Ersatz Deutschland“. Nowy ten balon będzie mieć stałą stacyę w Düsseldorfie. Podczas pierwszej swojej podróży zabrał 13 pasażerów, 1100 kilogramów benzyny i oliwy, tudzież 2000 kilogramów balastu wodnego. Balon wzniósł się najpierw na wysokość 650 metrów, później zaś na 1450 metrów, a wreszcie na 1810 metrów. Kierował balonem sam hr. Zeppelin. Na taką wysokość nie wzniósł się dotąd żaden balon systemu sztywnego. Na tę wysokość wzniósł się balon Zeppelina zapomocą popędu dynamicznego, nie pozbywając się ani kropli balastu.

Kronika.

Kraków, 12 kwietnia.

Stan pogody. Już wczoraj wieczór zauważyli Krakowianie, że temperatura podniosła się nieco, a pesymiści wróżyli z tego powodu deszcz. Przepowiednia ta, przynajmniej dotąd, nie sprawdziła się — przeciwnie, dzisiejszy poranek przyniósł nam jeszcze większe ciepło i pogodne niebo. Ze względu na ruch świąteczny obie te okoliczności są pożądane. Panie muszą teraz bardzo wiele chodzić, ażeby zakupić wszystkie potrzeby świąteczne, a przy takim nawale sprawunków łatwo zapomnieć o niejednej rzeczy, co powoduje nowe chodzenie w myśl przysłowia: „Czego nie ma w głowie, to krupi się na nogach“ (czy coś podobnego). Zresztą wszyscy pragniemy pogody, a że w Lugano spadł śnieg i utworzył powłokę grubości 28 centimetrów, albo, że w Erfurcie mrozy zwarzyły wszelką roślinność, to nie jest racyą, ażeby także Krakowianie marznęli, a na Czarnej Wsi cierpiały ogrody warzywne.

Dar grunwaldzki. Do zarządu głównego T. S. L. wpłacili na Dar grunwaldzki gotówką: Stramski Michał, Krościenko K 4; Stojowscy-Rybczyńscy, Kołomyja K 5; Ruciński Jan, Brzostek K 10; Koło T. S. L., Radziechów (dochód z przedstawienia) K 225; za pośrednictwem „Kuryera Stanisławowskiego“: Dyrekcya szkoły imienia Czackiego K 50 h 26 i urzędnicy regulacyi Dniestru K 70; Koło T. S. L., Komarno (datki od członków) K 45, Personal kolejowy, Podłęże K 9 h 50, Nauczyciele szkoły, Krystynopol K 73 h 12; W. B., Warszawa K 16 h 67; Dr Bartz Antoni, Zabłotów K 20; Kępiński Wł., Moszczanica K 20; K. J., Biała K 30; Profesorowie gimnazyum, Wadowice K 428; za pośrednictwem prof. dra Włodzimierza Sieradzkiego we Lwowie: prof. dr Halban K 200, dr K. Panek K 50, dr F. Kosmiński K 50, dr T. Bohosiewicz K 125, dr W. Nowicki K 50, dr A. Szulisławski K 25; magistrat w Nowym Targu K 100; Gorayski August, Moderówka K 500; Koło T. S. L., Stary Sambor K 50; Pawłowski Kazimierz, Ropczyce K 9 h 30; Powicki Maksymilian, Salem Mass (Ameryka) K 395 h 90 (ze składek); Rada powiatowa, Lisko K 50; Leśnicy, Tenczynek K 25; za pośrednictwem Koła T. S. L. w Obertynie: Bładowski Jan K 12, dr Bujalski Maryan K 20, Jastrzębski Witołd K 10, Reder Samuel K 2, Rubiczowa Marya K 4, Theodorowiczowie M. i J. K 8, Topolnicki O. K 1 i członkowie wydziału Tow. „Sokół“ K 10 (zamiast wieńca na trumnę ś. p. Jana Rogowskiego), Drukarnia związkowa, Kraków 200; Pietrzykowski Antoni za pośrednictwem Koła T. S. L. w Drohobyczu K 20.

Ogółem zdeklarowano do dnia 31 marca 1911 roku 1,571.458 K 83 h., wpłacono gotówką koron 589.675 hal. 66.

Nowe pismo T. S. L. Na sobotniem posiedzeniu zarządu głównego T. S. L. uchwalono przemienić dotychczasowy miesięcznik „Przewodnik Oświatowy“ na dwutygodnik o charakterze pisma kresowego i popularnego. Dnia 3 maja ukaże się pierwszy numer tego pisma.

Pomnik Jagiełły w Krakowie. Jak donoszą z Paryża, lekarze pozwolili Wiwulskiemu przystąpić do pracy nad wykończeniem ostatniej grupy pomnika Władysława Jagiełły. Całość odlewu spodziewaną jest wczesnem latem.

Loterya spożywcza na zakład św. Jadwigi odbędzie się jutro 13 bm. o godz. 2 po południu, w ujeżdżalni przy ulicy Rajskiej. — Na ręce komitetu, na czele którego stoi hr. Andrzejowa Potocka, nadeszło bardzo wiele cennych fantów, nadto licznie napływają datki pieniężne.

Nie ulega wątpliwości, że publiczność pospieszy licznie na tę loteryę, choćby tylko ze względu na wysoce szlachetny cel, na jaki przeznaczono dochód z loteryi, dochód ten bowiem stanowi jedyną pomoc finansową zakładu św. Jadwigi.

Panie, zasiadające przy stolikach, raczą łaskawie przybyć we czwartek między godz. 10 a 11 przed południem do ujeżdżalni przy ul. Rajskiej, aby urządzić stoły i policzyć fanty, a w razie potrzeby dokupić jeszcze, co będzie potrzeba. Komitet pań donosi, że p. Bisanz, właściciel kawiarni, wypożyczył stoliki z parasolami, które będą stanowiły pyszną dekoracyę loteryi.

Tatrzańskie Tow. narciarzy urządziło w zeszłą niedzielę bardzo udałą wycieczkę do Zakopanego. Część członków T. T. N. przeszła Skupniowym Upłazem do Czarnego Stawu, inni ćwiczyli na Kalatówkach i w Suchym Żlebie. Niezrównana jakość śniegu wynagrodziła brak widoków, spowodowany gęstą mgłą, zalegającą Tatry. Cudnie przedstawiały się drzewa, pokryte ciężką okiścią. Temperatura dochodziła do 7 stopni C. Zima trwa jeszcze w całej pełni, skoro narciarze mogli zjeżdżać skikjöringiem aż do samego Zakopanego. Uczestników wycieczki było 19, w tem cztery panie. — W święta wielkanocne projektowanych jest kilka wycieczek. Uczestników wywiezie z Krakowa osobny pociąg, wychodzący w sobotę po południu o godzinie 3 m. 45.

V Zjazd członków Związku profesorów i nauczycieli państwowych szkół przemysłowych w Austryi. Dziś rozpoczął się w Krakowie V Zjazd członków Związku profesorów i nauczycieli państwowych szkół przemysłowych z całej Austryi. Na zjazd przybyło już do tej pory wielu delegatów, a zapowiedziało jeszcze przybycie: z Bielska dyrektor Joch, profesorowie dr Kuhn, Beier, Blau, Erber, Glota, Kohler, Petschnig, Urban; z Berna pp.: Holij, Fischer, Kastanek, dr Marschek, Walland; z Czerniowiec: dr Gruber, z Gracu pp. Auer i Leinauer z Lincu p. Wolfsgruber, z Pardubic p. Rosa, z Pilzna pp. Cernowicky, Gregor i Günter, z Pragi dyr. Podhajsky i dr Fric, z Salsburga pp. Schöck i Schubauer, z Smichowa pp. Cechner i Velflik, z Tryestu dr Aulinger, z Wiednia pp. Borowicka, Röttinger, Rusch, Ungethüm, Czerny, Baderle i Laugner. Z Krakowa wezmą udział w obradach zjazdu: dyrektor szkoły przemysłowej dr Ernest Bandrowski, profesorowie: Alberti, Ekielski, Bunsch, dr Buraczewski, Grabowski, Kostecki, Krzemecki, Lachner, Lachowicz, Mianowski, dr Ossowski, Pokutyński, Raszka, Romanowski, Silberman, dr Wasung.

W dniu dzisiejszym zwiedzają delegaci miasto, w szczególności kościoły i roboty na Wiśle; wieczorem odbędzie się przyjęcie gości u Hawełki. — Jutro o godzinie 8 i pół przed południem odbędzie się w sali Towarzystwa technicznego posiedzenie członków zjazdu. Program posiedzenia jest następujący: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie z czynności Wydziału. 3) Sprawozdanie skarbnika. 4) Wybory nowego wydziału. 5) Referat „Praktyczne wykształcenie uczniów. 6) Referat „Dzisiejsze stanowisko państwowych szkół przemysłowych“.

Nieostrożna jazda. Wczoraj po południu najechał dorożkarz Wojciech Wieczorek przy ul. Lubicz na wóz tramwajowy. Skutkiem zderzenia pękło u dorożki koło. Nieostrożnego woźnicę, który znajdował się w stanie nietrzeźwym, zamknięto w aresztach policyjnych.

Zaginiona dziewczyna. Przed kilku dniami uciekła z domu rodzicielskiego w Podgórzu 16-letnia Władysława Cembrowiczówna. Dotychczasowe poszukiwania za zaginioną były bezskuteczne.

Obława policyjna. Wczoraj w nocy przedsięwzięła policya krakowska obławę po zaułkach miejskich i przedmieściach, aresztując przeszło 40 osób podejrzanej konduity.

Z kraju.

Tarnów 11 kwietnia. (Z Rady miejskiej. — Walne zgromadzenie tarnowskiego oddziału „Towarzystwa pedagogicznego“. — „Poradnik ogrodniczy“).

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej, burmistrz dr Tertil uspokoił obawy radnych, jakoby rząd miał zamiar wstrzymać budowę sądu; budowa definitywnie rozpocznie się w roku bieżącym i to na „morgach“. Po interpelacyi p. Holzapfla w sprawie nieporządków w ogrodzie miejskim, oraz p. Margulies w sprawie założenia skweru na placu „Haberówka“ bez wiedzy Rady miejskiej i po odpowiedzi burmistrza załatwiono szereg spraw. I tak posadę konceptowego praktykanta magistratu nadano p. Ksaweremu Sypkowi, uwzględniono prośbę p. K. Głuszkowej, wdowy po konceptowym adjunkcie magistratu, o emeryturę, stypendyum z fundacyi śp. dr Königsberga nadano uczniowi Podlaskiemu, uchwalono wskutek pisma wydziału powiatowego zakupić obligacyę fundacyi Geislera; przyjęto do wiadomości wynik przetargu na najem pomieszkań w realności na Pogwizdowie i w realności funduszu teatralnego, uwzględniono prośbę zarządu dóbr ks. Sanguszki o wydanie kaucyi dzierżawnej propinacyjnej. Uchwalono, po dłuższej dyskusyi, prośbę urzędników i sług miejskich o wypłatę dodatku drożyźnianego uwzględnić i dodatek powyższy urzędnikom wypłacić ryczałtem, słubie zaś miejskiej w ratach miesięcznych; przyjęto do wiadomości odstąpienie parcel od pp. Zawilińskich i p. Sentysza na regulacyę ul. Ujejskiego i ul. Poprzecznej; podwyższono pobory stróża szkoły przemysłowej uzupełniającej do 200 koron, uchwalono datek do funduszu ubogich w kwocie 2000 koron, datek świąteczny dla ubogich w kwocie 600 koron i dla służby miejskiej, oraz przyjęcia do gminy.

Resztę posiedzenia wypełniła dyskusya nad wnioskami magistratu w sprawie budowy nowych szkół. Magistrat uznając naglącą tego potrzebę postanowił kierownikom odebrać mieszkania dając im w zamian relutum, a mieszkania zamienić na klasy, z równorzędnych klas szkoły im. Słowackiego utworzyć 4-klasową szkołę pospolitą, drugą szkołę 4-klasową pospolitą zorganizować w baraku na Pogwizdowie, rozszerzyć szkołę im. Brodzińskiego przez dodanie jej drugiego piętra, oraz zbudować normalną szkołę na Grabówce na 360 chłopców. W dyskusyi nad przedstawionemi wnioskami zabierali głos radni: dr Goldhammer, Stapf, Holzapfel, ks. Leśniak, dr Merz, Margulies, Smalec, Rypuszyński, Szatko i burmistrz. Wszyscy godzili się z wnioskami magistratu, różniąc się z nimi w drobnych szczegółach. W głosowaniu uchwalono wnioski magistratu z wyjątkiem wniosku dotyczącego opróżnienia mieszkań przez kierowników szkół. Uchwalono mianowicie pozostawić kierowników w dotychczasowych mieszkaniach przez rok jeden, do czasu zbudowania nowych w obrębie szkół. Na budowę szkół postanowiono zaciągnąć pożyczkę w kwocie 256.000 koron jako bezprocentową pożyczkę w funduszu szkolnym we Lwowie lub jako zwykłą pożyczkę komunalną.

Na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu „Towarzystwa pedagogicznego“ zastanawiano się nad projektem pragmatyki służbowej dla nauczycieli. W zasadzie zgodzono się na potrzebę pragmatyki

i przedłożony projekt, w dyskusyi jednak wyłoniły się liczne poprawki i zmiany, które uchwalono przesłać zarządowi głównemu z wnioskiem, aby cały projekt wraz z wnioskami oddziałów poddał walnemu zjazdowi do szczegółowej dyskusyi.

Kwietniowy numer „Poradnika ogrodniczego“ zawiera szereg bardzo rzeczowych artykułów jak np. „Cięcie winorośli w lecie“ St. B., „Przycinanie drzew po posadzeniu“ Jedynaka, „Uprawa kalafiorów w gruncie“ Maciaszka, „Wiosenny siew na rozsadniku“ A. K., „Próba siły kiełkowania nasion“ Durzyńskiego itd. Jedyne to pismo popularne z zakresu ogrodnictwa powinno być usilnie w jak najszerszych kołach rozpowszechniane.

Ze świata.

Upadek teatru łódzkiego. Z Łodzi donoszą: Dyrektor tutejszego teatru polskiego, p. Zelwerowicz, wystosował okólnik do personalu teatralnego z zawiadomieniem, że z dniem 15 przestaje prowadzić teatr w Łodzi. Powodem zrzeczenia się kierownictwa jest to, że towarzystwo teatralne nie mogło zadość uczynić jego żądaniu co do usunięcia konkurencyi teatru popularnego, którego kierownikiem jest p. Mielewski.

Zgładzenie zbrodniarza. Donosiliśmy w poniedziałek o zabiciu w Hucie Laury zbrodniarza Kowala. W sprawie tej otrzymaliśmy z Bytomia następujące szczegóły:

W lutym tego roku udało się trzem zbrodniarzom: Kowalowi, Walerusowi i Machnikowi, podczas gdy ich transportowano do więzienia ogłuszyć dozorcę i uciec z wagonu kolejowego. Machnika wkrótce schwytano, zaś Kowal i Walerus pozostawali na wolności, mordowali, kradli i włamywali się do mieszkań. Przed dwoma tygodniami zastrzelili podstępnie stróża w hucie Bismarcka, gdy im przeszkodził we włamaniu się do tamtejszej karczmy. W kilka dni potem zastrzelili znów policyanta Geblsena. Wreszcie dowiedział się wachmistrz żandarmeryi Sauer, że Kowal z Walerusem znajdują się u matki Kowala w Hucie Laury. Za schwytanie Kowala była wyznaczona nagroda w sumie 2.000 mk. Sauer udał się z wachmistrzem Pniakiem do matki Kowala. Gdy wachmistrz żandarmeryi S. wszedł do mieszkania, uciekł Kowal na ulicę i strzelił dwa razy do Pniaka, który, ugodzony w serce, padł trupem na miejscu. Kowal i Walerus, który musiał być gdzieś w pobliżu, udali się do Bytomia do górnika Jendziga, który zawiadomił policyę. Sprowadzono licznych policyantów, z którymi Kowal i Walerus stoczyli w niedzielę, około godz. 7 rano formalną bitwę. Kowal został zastrzelony; umierając, przeklinał policyę. Na ciele jego było 12 ran. Walerus jest ciężko ranny. Obaj zbrodniarze mieli przy sobie 3 rewolwery i jeszcze przeszło 100 naboi. Trupa Kowala odstawiono pod eskortą konnych żandarmów do szpitala miejskiego.

W bitwie zostali postrzeleni urzędnicy policyjni Rosner, Kozioł, Brzezina i Fromberg; Rosner i Kozioł są bardzo ciężko ranni.

Strajki w Wiedniu. Wczoraj rozpoczęli w Wiedniu strajkować krawcy od sztuki tudzież pomocnicy krawieccy, zajęci w magazynach i warsztatach strojów męskich. Inicyatywę do strajku dali majstrowie od sztuki, twierdzący, że podwyższenie płacy, przyznane im przez pracodawców jest za małe. Za nimi poszli pomocnicy. Strajk obejmuje 2000 pracowni krawieckich, w których miało zajęcie około 3000 majstrów od sztuki i 3600 pomocników. Strajk ma trwać na razie przez dwa dni, jeżeli jednakże pracodawcy nie zgodzą się na podwyższenie płac, zostanie ogłoszony dalszy strajk.

Dnia 3 b. m. pomocnicy rzeźnicy w Wiedniu uchwalili żądać również podwyższenia płac i wyznaczyli majstrom termin odpowiedzi do dnia 11 b. m. W razie odmowy mają pomocnicy dzisiaj rozpocząć strajk. Ponieważ majstrowie rzeźniccy odrzucili żądania pomocników, więc prawdopodobnie dzisiaj nastąpi zaprzestanie pracy ze strony pomocników. Zajmujące cyfry podał na zgromadzeniu pracodawców starszy cechu rzeźników, Engelhart. Wedle jego wywodów rzeźnicy nie mogą już podwyższyć płacy personalu pomocniczego. W małej jatce, która tygodniowo bije 3 do 6 wołów, koszta podniesienia płacy wyniosłyby rocznie 1000 koron. W jatce większej, która bije tygodniowo więcej niż 12 wołów, żądają strajkujący dla pierwszego pomocnika oprócz pomieszkania i wiktu, rocznej płacy 4.200 koron, dla drugiego pomocnika 2.912, dla trzeciego 2.028. Pracodawcy na takie podwyższenie płac nie chcą się zgodzić.

Z Wiednia telefonują: Dziś wybuchł tu strajk pomocników rzeźnickich.

Pożar hotelu. Znany wszystkim turystom, przejeżdżającym przez Monachium, hotel „Bayrisches Hof“ na Promenadenplatz został silnie uszkodzony przez pożar. Ogień powstał na strychu i w jednej chwili objął cały dach. Z wszystkich prawie dzielnic miasta pospieszyła straż ogniowa na miejsce katastrofy i wkrótce 12 sikawek zaczęło zalewać wodą wielki gmach hotelu. Wkrótce też ugaszono ogień. Dach spłonął zupełnie, a przez ogień i wodę uległo zniszczeniu 50 pokojów. Fasada gmachu grozi runięciem. Szkodę oszacowano na 400.000 marek. Wszystkich gości wyprowadzono z hotelu bez szwanku, jeden tylko strażak odniósł poważne okaleczenia.

Aresztowania w Moskwie. W ostatnich dniach aresztowano w Moskwie — jak donoszą tamtejsze dzienniki — sekretarza stowarzyszenia wszechsłowiańskiego „Sławia żelutkow“, Aristowa, i organizatorów zjednoczenia socyalistów rosyjskich. — Aresztowano również radę koalicyjną moskiewskich wyższych zakładów naukowych w liczbie 8 osób. Zabrano pieczęć i korespondencyę.

Mianowania. Minister sprawiedliwości przeniósł notaryuszy Józefa Heydę z Drohobycza do Przemyśla, Stanisława Tokarskiego i Glinianej do Drohobycza i Jana Wewiórskiego z Bursztyna do Brodów.

Mianowania. Prezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów nadał posady ekspedyentów pocztowych oficyantkom: Oldze Wysoczańskiej w Nawojowej, Helenie Staszkiewicz w Ujsołach; byłym manipulantkom: Wiesławie Kochanowskiej w Drohowyżu, Teresie Adamskiej w Dzibułkach, pomocnicy Helenie Domańskiej w Staruni, Karolinie Krajewskiej w Hniloczu, Petroneli Bielowskiej w Glinnej koło Zborowa, Paulinie Mecenseffy w Czerwonogrodzie, Stanisławie Gajewskiej w Rajbrocie, naczelnikowi stacyi kolejowej Maryanowi Krupańskiemu w Podwysokiem i emer. żandarmowi, Janowi Grodzickiemu w Czortowcu; oficyantom: Wandzie Grodeckiej w Rzezawie, Zygmuntowi Grodeckiemu w Skołyszynie, Jakóbowi Wójcikowi w Lanckoronie, Maryanowi Zakrzewskiemu w Łukowicy, Leonowi Rauschowi w Kamiennej, oraz pomocnicy pocztowej, Helenie Cieśla, w Beremianach.

Z kalendarza. We środę 12 kwietnia: Zenona b. i Juliusza; we czwartek 13 kwietnia: Hermen.; w piątek 14 kwietnia: Justyna i Lamberta.

Wschód słońca dnia 12 kwietnia: o godzinie 4 m. 56, zachód o godzinie 6 min. 26; długość dnia godzin 13 min. 30.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 11 kwietnia termometr doszedł od — 1·5 do + 4·1 C.; barometr podnosił się.

Dnia 12 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 741·2 mm., termometru + 2·6 C.; wiatr zachodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We środę: „Cyd“.

We czwartek, piątek i sobotę: Przedstawienia nie będzie.

W niedzielę po poł.: „Kordyan“; wieczór: „Paweł I“.

W poniedziałek po poł.: „Złoty wiek rycerstwa“; wieczór: „Noc listopadowa“.

Dział ekonomiczny.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 11 kwietnia.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 74/78) od 21·30 do 22·80; żyto krajowe (waga gatunkowa 67/73) od 15·— do 16·70; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od 16·50 do 18·—; jęczmień na krupy od 15·— do 16·40; jęczmień na paszę od 14·60 do 15·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od 20·40 do 21·40; owies na paszę od 18·40 do 19·40; proso od —·— do —·—; kukurudza od 14·— do 17·50; tatarka od 15·40 do 16·40; groch 21·— do 27·—; fasola od 23·— do 40·—; soczewica od 26·— do 30·—; wyka od 20·— do 22·—; siano zwyczajne od 6·— do 8·—; koniczyna pastewna od 8·80 do 9·61; słoma od 4·40 do 5·—; rzepak zimowy —·— do —·—; kminek krajowy od 54·— do 62·—; kminek holenderski od 70·— 72—; koniczyna nasienna czerwona od 130·— do 170·—; koniczyna nasienna biała od —0·— do —0·—; tymotka nasienna od —·— do —·—; esparsetta od —·— do —·—; ziemniaki 3·80 do 4·40; jaja za kopę 3·40 do 4·—; masło za 1 kilogram 3·— do 3·40; ser za 1 kg. —·90 do 1·—; mleko zbierane za 1 litr —·16 do —·18; mleko niezbierane —·22 do —·26; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do —0; okowita na 75° Tralesa —·— do —·—.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 11 kwietnia. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 89, cieląt 409, owiec i kóz 5, nierogacizny 267; razem 770 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 80·— do 99·—, woły —·— do 0—·—, krowy od —·— do —·—, jałownik od —·— do —·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 0—·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 144·— do 152·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 110·— do 300·—, woły z paszy od 0—·— do 0—·—, krowy od 135·— do 260·—, jałówki od 100·— do 160·—, cielęta od 30·— do 67·—, owce i kozy od 16·— do 20·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 646 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 114, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 10, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

† Władysław Floryański.

Jak doniósł poranny telegram, wczoraj wieczorem zmarł we Lwowie głośny śpiewak, ostatnio reżyser opery lwowskiej ś. p. Władysław Koman Floryański. Sztuka polska traci w zmarłym jednego z najwybitniejszych śpiewaków, który rozległą działalnością swą artystyczną zdobył sobie uznanie i rozgłos nietylko w kraju, ale i po za jego granicami, a w szczególności w Czechach, gdzie nazwisko Floryańskiego jako długoletniego członka i reżysera opery w „Narodnim Divadle“ w Pradze cieszyło się szerokiem uznaniem i popularnością.

S. p. Władysław Floryański karyerę artystyczną rozpoczął w r. 1883. Piękny głos jego zwrócił uwagę sfer artystycznych Lwowa i młody śpiewak z amatora przerzucił się zupełnie na drogę karyery artystycznej. Zaangażowany do teatru lwowskiego śpiewał początkowo z wielkiem powodzeniem w operetce, następnie rozpoczął próbować sił w partyach operowych, a uzupełniwszy swe studya za granicą stał się niebawem jednym z filarów opery polskiej we Lwowie. Śpiewał z wielkiem powodzeniem partye nie tylko w polskich narodowych operach, ale i w obcych, imponując pięknym metalem głosu, szeroką jego skalą i doskonałem wyszkoleniem.

Powołany w roku 1889 do Pragi do „Narodnego Divadla“ był przez dziesięć lat z górą ozdobą i filarem opery czeskiej, przyswoiwszy sobie wybornie język czeski, i zdobył najgorętsze uznanie i sympatyę pobratymców, za wyborne odtwarzanie partyj głównych w narodowych czeskich operach Smetany („Dalibor“, „Prodana nevesta“) i innych kompozytorów. Największy sukces zdobył wszelako partyą Otella, która mu zjednała szeroką popularność.

Powróciwszy do kraju, wyjeżdżał wielokrotnie do Warszawy na dłuższe lub krótsze odstępy czasu na gościnne występy, odbył tourneé artystyczne po Ameryce, wreszcie powrócił do rodzinnego Lwowa i tu objął stanowisko reżysera, występując od czasu do czasu w wybitniejszych partyach.

W ostatnich latach zaczął podupadać na zdrowiu co się widziało na głosie śpiewaka, aż wreszcie choroba sercowa położyła kres jego życiu. Liczył lat 54.

Dla swych zalet towarzyskich niezmiernie lubiany, serdeczny i uczynny w stosunkach koleżeńskich, pozostawia ś. p. Floryański szczery żal po sobie w szerokich kołach świata artystycznego.

Kronika lwowska.

Lwów, 12 kwietnia.

Z Towarzystwa dziennikarzy polskich. Walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę 23 b. m. o godz. 9 rano w sali Kasyna miejskiego we Lwowie z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie; 2) Odczytanie protokołu z ostat. walnego zgromadzenia; 3) Sprawozdanie z czynności wydziału; 4) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej; 5) Budżet na rok 1911/12; 6) Wybory: a) pięciu członków wydziału, b) Komisyi rewizyjnej, c) Komisyi dyscyplinarnej, d) Komisyi dla przedsiębiorstw; 7) Wnioski. W razie gdyby o godzinie 9 rano nie było kompletu, odbędzie się następne walne zgromadzenie tego samego dnia i w tej samej sali o godz. 10 rano przy jakimkolwiek bądź komplecie.

Zjazd „Ogniwa“. Wczoraj zakończyły się obrady zjazdowe. Uchwalono i nadal bojkot szkół rosyjskich w Królestwie Polskiem, wyrażono życzenie zakładania polskich szkół średnich na Bukowinie, nadania stypendyów i słuchaczkom uniwersytetów i zniesienia na naszych wszechnicach egzaminu dla studentek z pod zaboru rosyjskiego. Po wykładzie prof. dra Wilheima Bruchnalskiego na temat: „Kulturalne znaczenie uniwersytetu lwowskiego“, dokonano wyborów nowego zarządu „Ogniwa“. Przewodniczącym obrano p. Stanisława Brylę, na jego zastępcę powołano akademika Zygmunta Kossowskiego, na skarbnika p. Janinę Appeltównę, sekretarza pana Tadeusza Grabowskiego. Na członków zarządu pp.: Bolesława Słowika, Maryę Salingerównę, Józefa Kurcera i Peretiatkowiczównę. Do komisyi ogniwalnej w Krakowie pp.: Cofala, Szczodrowskiego, Franzmana, Rozmarynowicza i Menharta. Do Rady nadzorczej powołani zostali pp.: Wilczek, Gessman i Browiński.

Aresztowanie szpiega. W koszarach ułańskich na Łyczakowie aresztowano niejakiego Jana Smalę, który wkręcił się tam na nocleg, a kiedy go chciano wyrzucić, oświadczył, że jest arcyksięciem Rudolfem. Ponieważ stwierdzono, że Smala ma stosunki ze szpiegami w Borszczowie i że podpatrywał urządzenia w koszarach, odstawiono go do sądu karnego pod zarzutem szpiegostwa.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek, piątek, sobotę: Teatr zamknięty.

W niedzielę po poł.: „Złoty wiek rycerstwa“; wieczór: „Quo vadis“.

W poniedziałek po poł.: „Madame Sans Gené“; wieczór: „Dziewczyna z lalką“.

Rewolucya szampańska

(Telegramy „N. Reformy“ z 12 kwietnia.)

Rheims. Sytuacya w Damezy zaostrzyła się. Winiarze uzbrojeni w siekiery i inne narzędzia rozbili bramy piwnic pięciu firm, zniszczyli beczki i rozbili flaszki, a szampan wylali na ulicę, gdzie szampan płynie strumieniami.

Następnie usiłowali podpalić dom pewnej firmy szampańskiej, co jednakże im się nie udało. Dwa szwadrony dragonów przeszkodziły urządzeniu barykad. Kobiety ustawiły się przed końmi, aby wstrzymać dalszy marsz dragonów.

Do północy dragoni nie zdołali dostać się do miasta, które jest podobne do ufortyfikowanego obozu. Kilka osób jest rannych.

Groźne rozruchy winiarzy.

Paryż. Z Epernay donoszą: Tutejsi winiarze urządzili pochód demonstracyjny i przybyli do miejscowości Damezy. — Tam wtargnęli demonstranci do składów winnych i zniszczyli 230 tysięcy flaszek szampana, poczem podpalili fabrykę. — Wojsko obsadziło Damezy.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 12 kwietnia.

O Chełmszczyznę.

Petersburg. (Tel. Ag.). Komisya wybrana przez Dumę dla ustawy o gubernii Chełmskiej uchwaliła, aby przy sprzedaży dóbr polskich Rosyanom, nie pobierano podatku i aby Polakom nie było wolno wydzierżawiać dóbr koronnych.

Proponowany w przedłożeniu rządowem projekt, zwrócony przeciw przechodzeniu dóbr rosyjskich w ręce polskie lub rosyjskie, odrzucono, albowiem rosyjska prywatna własność w tej gubernii nie będzie istnieć, a majoraty, dobra chłopskie i kościelne są ustawowo zabezpieczone przeciw przejściu w ręce polskie lub żydowskie.

Włosi i Słoweńcy.

Tryest. Kluby włoski i słoweński Sejmu istryeńskiego zatwierdziły ugodę zawartą przez mężów zaufania obu stronnictw w Wiedniu.

O język w procedurze wojskowej.

Budapeszt. Hr. Khuen-Hedervary i minister sprawiedliwości Szekely przyjęli wczoraj grono dziennikarzy, którym oświadczył, że rząd austryacki czyni jeszcze trudności w kwestyi językowej w procedurze wojskowej, rząd węgierski ma jednak nadzieję, że rokowania, jakie się odbędą po świętach, doprowadzą do porozumienia.

Aresztowanie bandytów.

Wrocław. W pobliżu granicy rosyjskiej aresztowano część bandytów, którzy napadli na wóz pocztowy koło Kalisza.

Znowu szpiegostwo.

Strassburg. „Neue Zeitung“ donosi: W oddziele artyleryi polnej, stacyonowanym w Saarbrücken, wykryto aferę szpiegowską. — Szczegóły trzymają władze w ścisłej tajemnicy.

Podróże cara.

Petersburg. Para carska udaje się w lecie ponownie do Niemiec na dłuższy pobyt.

Napad bandytów.

Petersburg. Dzienniki donoszą: W nocy z 27 na 28 marca bandyci napadli na kolonię niemiecką Nowolonszek (?) w okręgu Kubańskim. Zginęło dziewięciu kolonistów. — Sprawcy uszli.

Defraudacya.

Paryż. „Liberté“ donosi: W ministerstwie spraw zagranicznych wykryto nową skandaliczną aferę, a mianowicie: malwersacyę 400 tysięcy koron, pochodzącą jeszcze z roku 1910. Dyrektora rachunkowego, Hamona, usunięto.

Ruchawki w Hiszpanii.

Madryt. Prezydent ministrów, Canalejas, potwierdza, że w Canillas w prowincyi Malaga wybuchło powstanie o charakterze republikańskim. Dla stłumienia powstania wysłano do Canillas wojsko.

Wojna lub konwencya.

Kolonia. „Köln. Zeitung“ donosi z Nowego Jorku: Amerykański sekretarz wojny Dickinson, który niedawno objeżdżał Azyę wschodnią, został na jednym z bankietów w Tokio dotkliwie obrażony. Prasa tutejsza sądzi, że sytuacya jest bardzo poważną i że są tylko dwa wyjścia: wojna lub konwencya. Dickinson jest w Japonii bardzo nielubiany, ponieważ agitował zawsze za powiększeniem armii amerykańskiej, co uważano za zwrot przeciw Japonii.

Praga. Poseł sejmowy Franciszek Sajfert, zmarł.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 12 kwietnia.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Andrzeja Potockiego. Dziś o godzinie 10 przed południem odbyło się w kościele OO. Kapucynów żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Andrzeja Potockiego. — Między licznie zebraną publicznością wzięli w nabożeństwie udział przedstawiciele krakowskich rodzin arystokratycznych i reprezentanci władz. Delegat Fedorowicz wyjechał na nabożeństwo żałobne do Krzeszowic.

Wiadomości osobiste. P. Wanda Siemaszkowa, znakomita artystka teatru lwowskiego, w powrocie z Warszawy i Łodzi, gdzie występowała gościnnie z niebywałem powodzeniem, bawi w Krakowie.

Mianowania urzędników miejskich. Dziś w południe złożyli nowo mianowani urzędnicy miejscy podziękowanie prezydentowi drowi Leowi za ostatnie nominacye. Imieniem urzędników przemówił dyrektor magistratu Grodyński.

Obostrzenie przepisów targowych. Miejski urząd targowy wydał szereg obostrzeń przepisów targowych co do sprzedawania przez przekupniów masła i mleka.

Sprawa rewelacyj Rakowskiego. Jak wiadomo, w krakowskim sądzie karnym toczy się uzupełniające śledztwo w sprawie znanych rewelacyj Rakowskiego, których ogłoszenie w „Czasie“ i „Głosie Narodu“ spowodowało skargę Rusinów przeciw redaktorom Rudolfowi Starzewskiemu i Maryanowi Dąbrowskiemu. Niedawno został przesłuchany klasyczny świadek Rakowski, który się stawił osobiście przed sędzią śledczym; ponadto przesłuchano też większość świadków, z których zagraniczni są równocześnie badani przez sądy w drodze rekwizycyi. Między innymi zostanie przesłuchany przez sąd paryski znany z procesu Borowskiej Burcew, oraz Bakaj, który ma w tej sprawie złożyć ciekawe oświadczenie. Z powodu olbrzymiego materyału, śledztwo zostanie ukończone dopiero w początkach czerwca.

Zawodowy włamywacz. W krakowskim sądzie karnym przeprowadza się obecnie śledztwo przeciw zuchwałemu włamywaczowi, 24-letniemu Piotrowi Ogrodnikowi, pomocnikowi murarskiemu z Krakowa, który jest podejrzany o spełnienie całego szeregu włamań i kradzieży dokonanych w Krakowie w czasie od połowy marca do pierwszych dni kwietnia. Jak dotychczasowe badania ustaliły, Ogrodnik dopuścił się w tak krótkim przeciągu czasu 8 włamań na ogólną szkodę około 1000 koron. Ogrodnik był już czterokrotnie karany za zbrodnię kradzieży z włamaniem. Podczas aresztowania przez inspektora policyi Schimsheimera i Kaczora rzucił się Ogrodnik na ostatniego z nich i uderzył go pięścią w głowę. Po długich wysiłkach udało się niebezpiecznego rzezimieszka ubezwładnić i przyaresztować.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

MARYA ROTH 3078
CHAIM WEINMANN
zaręczeni.
Myślenice. Rozwadów.

Podziękowanie.

Za wyleczenie mnie z ciężkiej mej choroby składam niniejszem Wielmożnemu Drowi Janowi Landauowi, I. asystentowi kliniki chorób nerwowych, z głębi serca najserdeczniejsze podziękowanie.
3059 Samuel Braus z rodziną.

†
Z Dembowskich Zofia Łaszczowa
żona inżyniera górniczego
i właścicielka dóbr
po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu w Wiedniu dnia 10 kwietnia b. r. w 31 roku życia.

Eksportacya zwłok z głównego dworca kolei we Lwowie odbędzie się we czwartek 13 kwietnia b. r. o g. 10 rano na cmentarz Łyczakowski do grobowca.

W smutku pogrążony mąż z rodziną zaprasza Krewnych i Znajomych na ten żałobny obchód.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 11 kwietnia. (Giełda południowa.) Marki 117·30. Renta majowa 92·95. Renta koronowa węgierska 91·75. Akcye austr. zakł. kred. 654·75. Akcye węg. zakł. kred. 823·—. Akcye Anglobanku 327·25. Akcye Unionbanku 620 —. Akcye Bankvereinu 547·50. Akcye Länderbanku 527·75. Akcye kolei państwowych 753·50. Lombardy 112·75. Akcye fabryki broni 751·—. Akcye tytoniowe 339·—. Alpiny 862·50. Rima-Muranyi 689·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2706·—. Losy tureckie 253·25. Ruble 253·75. Skoda 683·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 11 kwietnia. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 206·—. Tow dyskontowe 193·—.

Usposobienie: słabe.

Giełda warszawska.

Warszawa, 12 kwietnia. 4-procentowa renta rosyjska 94·40 rb.; premiówka z 1864 roku 483·— rb.; premiówka z 1866 roku 379·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 91·20; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 479·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 92·45; 4-proc. listy ziemskie 93·80 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 96·65 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·25 rub.; 4½-procent. listy łódzkie 88·45 rub.; akcye miasta Łodzi 502·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 477·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 276·— rb.; Lilpop 163·— rb.; Rudzki 1030·—; Zawiercie 370·— rb.; Żyrardów 283·— rb.; Putiłów 151·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 92·15 rb.; Borman-Szwede 380·—; Berlin 46·26.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 12 kwietnia. — Targ zbożowy. Pszenica na kwiecień 12·05 do 12·06; pszenica na maj 11·83 do 11·84; pszenica na październik 10·92 do 10·93; żyto na kwiecień 8·69 do 8·70; żyto na październik 8·31 do 8·32; owies na kwiecień 9·05 do 9·06; owies na październik 7·40 do 7·41; kukurudza na maj 5·78 do 5·79; kukurudza na lipiec 5·96 do 5·97; rzepak na sierpień 13·95 do 14·05.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spokojne, łagodnie.

Zguba

Broszkę brylantową zgubiła p. Iza Ścibor Rylska w niedzielę 9 kwietnia. Oddawca otrzyma przynależne wynagrodzenie, Kraków, Grand Hotel. 3061 1 4

W Poroninie

dom w ogrodzie do wynajęcia lub do sprzedania. Wiadomość Kraków, ulica Szewska 5, II p., drzwi Nr. 24. 3057 1 2

Praktykanta

inteligentnego, poszukuje się do biura. Pierwszeństwo mają, którzy pracowali już w biurze, Zgłoszenia Stanisław Ropski, Kraków, ulica Szewska l. 26. 3060 1 2

Lekcyj przygotowawczych

z robót ręcznych

do egzaminu wydziałowego z III grupy, udzielają fachowe, rutynowane nauczycielki robót. Wiadomość: Pędzichów l. 5, II p., na prawo. 3055 1 3

Jak piec Baby, placki i torty

podają najlepiej:

Ćwierciakiewiczowa L. Jedyne praktyczne przepisy konfitur, likierów, marynat, ciast itp. . . . . . kor. 3·20
Florentyna i Wanda. Praktyczne przepisy pieczenia ciast świątecznych kor. 1·20
Makarewiczowa Róża. Pieczenie ciast . . . . kor. 3·00
Norkowska Marta. Piekarnia i cukiernia . . . . kor. 3·20

Powyższe książki poleca i dostarcza:

Księgarnia Literacka
KAROL KWAŚNIEWSKI
w Krakowie, Szewska 11.

Na przesyłkę pocztową należy dołączyć 45 hal., za pobraniem pocztowem o 26 hal. drożej. 2876 4 4

Dla dorosłych:

Embryologia, nauka o powstawaniu człowieka, napisał Sztarkwillen. Cena 1 K. Główny skład w księgarni Gebethnera i Spółki, Kraków. 2805 7 10

Do sprzedania.

Garnitury mebli pluszowych, maszyny do szycia, umywalnia i nocne szafki mahoniowe. biurko większe, różne szafy, toaleta z lustrem, stołki gotyckie, parawaniki, wózek dziecięcy, srebro na 12 osób i inne meble. — Najtaniej sprzedaje katolicki handel mebli używanych i różnych rzeczy, ul. św. Jana l. 14, sklep. 2813 8 10

BAZAR CUKROWY

Rynek 17, w przechodniej kamienicy, ul. Bracka 4. — poleca

prawdziwy styryjski sok malinowy, wielki wybór ciastek Cabosa, począwszy już od 2 hal. do 50 hal., czekoladę Küfferlego łamaną, 1/8 kg. 30 hal., mnóstwo nowości w pisankach i barankach Wielkanocnych po cenach bardzo niskich. 2605 8 10

Księgarnia Polska i skład nut

Fr. Eberta
w Krakowie, ul. Floryańska 35.

stacya kolei elektrycznej — poleca

Nuty, libretta i wyciągi fortepianowe do najnowszych oper i operetek. **Nowe edycye nut** od 40 hal. począwszy, na fortepian lub skrzyce. **Przewodniki** po wszystkich miastach i krajach od 60 hal. począwszy, **Kartki** artystyczne i widokówki. **Gazety** i pisma sportowe. 2683 4 10

Pięć pokoi parter, ul. Gołębia l. 5, zaraz na biura lub inny spokojny interes do wynajęcia. Wiadomość u p. Girttlera od 1—3. Długa 10. Oglądać można od 11—1. 2796 10 10

Pożyczki

dla P. T. urzędników, w ogólności profesorów, nauczycieli, oficerów, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, inżynierów, księży i straży skarb. od nadstr. za kondyktem i bez, załatwia informacye w sprawie ubezpieczenia życia, udzieli: Reprezentacya **„Beamten Vereinu“** Lwów, ul. Kopernika 28, II piętro. 2826 5 13

Kartki świąteczne

Polskich Malarzy

w wielkim wyborze **najtaniej** poleca 2662 4 0

Handel Teofila Beknera
Kraków, Długa 4, obok apteki.

Ogłoszenie.

Mam zaszczyt donieść, iż mój

MAGAZYN MÓD

istniejący od **lat 30 przy ul. Floryańskiej l. 13,** przeniosłam **do tego samego domu na I. piętro w oficynie,** zaopatrzywszy takowy **bogato w najświeższe modele wiedeńskie i paryskie,** utrzymując stale na składzie wielki wybór przyborów modniarskich, jakoteż **krepy angielskiej.**

Zmniejszywszy przez zmianę lokalu w znacznej mierze wydatki, jestem w możności **obecnie** sprzedawać znany mój towar doborowy po **znacznie zniżonych cenach,** zadowalniając się jak najskromniejszym zyskiem. 2854 3 10

Polecam się przeto nadal łaskawej pamięci, z poważaniem

Leonora Weisslitz.

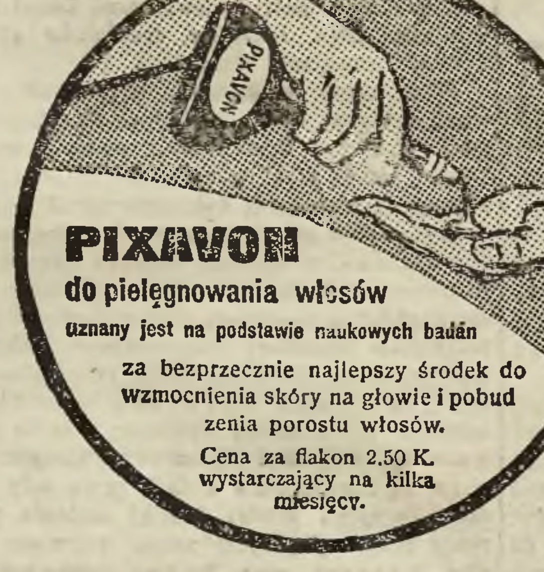
Telegramy: Hawełka, Kraków. — Telefon Nr. 330.

Na Święta Wielkanocne.

Kawior niesolony, Homary, Majonezy, Auspiki z ryb i drobiu, Pasztety z dziczyzny i sztrasburskie, Galantyny i rolady z drobiu, Szynki swojskie, pragskie i westfalskie, Kapłony, Pulardy, Kwiczoły faszerowane, Jarząbki i Pardwy. Jabłka tyrolskie i francuskie, „Calwille“, Owoce kandyzowane, francuskie, „Fruits assorties glacées“, Ananasy świeże i w konserwie. Starą żytniówkę „Staruchę“ i Starkę litewską, Smaczne wina węgierskie i francuskie, Wina szampańskie pierwszorzędnej marki — poleca 2416 4 5

A. Hawełka w Krakowie
c. k. dostawca dworów

Urządza całe zastawy świąteczne. Wysyłki pocztowe na prowincyę odwrotnie.



PIXAVON
do pielęgnowania włosów
uznany jest na podstawie naukowych badań
za bezprzecznie najlepszy środek do wzmocnienia skóry na głowie i pobudzenia porostu włosów.
Cena za flakon 2.50 K. wystarczający na kilka miesięcy.
2954 1 6

Biuro dla studyów przemysłowych

spółka z odp. ogr. w Krakowie, ulica Smoleńska 26, Telefon 2060-VI.

podaje projekty rentownych fabryk i opracowuje wyczerpujące exposé, obejmujące wysokość potrzebnego kapitału zakładowego i obwodowego, jakoteż techniczną i finansową kalkulacyę produkcyi. 3056 1 2



Bruksela 1910: **Grand Prix**

Bez 1621 3 3

zachwycający, łudząco jak naturalny zapach świeżego bzu
Krople kwiecia bez alkoholu w latarni morskiej.
Wystarcza atom Cena 4·— K.
Jerzy Dralle, Podmokly n. L.

Ogłoszenie licytacyi

dnia 1-go maja 1911 roku i dni następnych.

Dyrekcya 2962 1 3
Kasy Oszczędności miasta Krakowa

podaje do publicznej wiadomości, iż w tutejszym

ZAKŁADZIE POŻYCZKOWYM NA ZASTAWY RUCHOME

KOSZTOWNOŚCI

w złocie, srebrze i drogich kamieniach

a mianowicie: Nra 42.338 z r. 1907, 14.868, 14.874, 15.114, 15.871, 16.420, 16.619, 16.620, 17.064, 17.065, 19.332, 20.751, 22.467, 25.571, 26.173, 27.082, 29.684, 29.749, 31.119, 33.080, 36.868, 39.282, 39.453, 43.272, 44.588 z r. 1908, 394, 3.867, 14.307, 15.500, 16.056, 16.058, 16.060, 16.538, 16.539, 16.595, 16.598, 16.599, 16.744, 16.931, 17.344, 17.345, 17.346, 17.347, 18.783, 18.784, 20.608, 20.785, 27.788, 28.545, 30.015, 30.054, 34.988, 35.222, oraz od Nru 38.820 do Nru 46.567 z r. 1909 i od Nru 1 do Nru 14.713 z r. 1910 t. j. **do dnia 30-go kwietnia 1910 roku włącznie — tudzież ubrania, bielizna, dywany, maszyny do szycia, rowery, broń myśliwska, aparaty fotograficzne, reiszeigi, obrazy i książki,** a mianowicie Nr 11.431 z r. 1909, Nr 1.015 i od Nru 6.654 do Nru 14.922 z r. 1910 t. j. **do dnia 31 października 1910 r.** włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione ani prolongowane, stosownie do § 22 Statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 1 maja 1911 roku i dni następnych** o godzinie 9½ przed południem

przy ulicy Szpitalnej L. 15.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi **do dnia 29 kwietnia 1911 r.** włącznie pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.

OXO

kostka rosołu wołowego Liebig Spółki

dostarcza szybko i wygodnie filiżankę najlepszego rosołu wołowego. — Cena tylko 5 halerzy.

1892 7 12

Do wynajęcia

2 i 3 pokoje z 2 kuchniami, łazienkami, z przyn. od 1 lipca, a zaraz **pokój kawalerski** osobny, front., Radziwiłłowska 8. Wiadomość na III p., drzwi XV., od godz. 2—4. 2833 3 3

Pół miliona koron pożyczki

na niski procent, dla większego zakładu przemysłowego, lub na majątek ziemski, w krótkim czasie wyrobię.

Wiadomość w Krakowskiem Biurze Ogłoszeń, Kraków, Karmelicka 15, parter, oficyny, między godz. 4—6 po poł. 2925 3 3

Za pokój

udzielałabym systematycznej nauki języka francuskiego lub niemieckiego **A. K.** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu ins. 3006 2 3

Bazar Kółka Rolniczego w Czernichowie

ma do zbycia większy zapas bulionów wołyńskich, po cenie 7 K za zaliczką. 2861 4 5

KONIAK Impérial

* koron 12·—
** koron 14·50
*** koron 17·—

za 5-kg. baryłeczkę (około 4 litrów) wysyła pocztą za zaliczką opłatnie do wszystkich miejscowości. 2032 10 20

R. Malki, Capodistria.

Do wynajęcia

zaraz lub od 1 maja: dwa pokoje, przedpokój i kuchnia na parterze, słoneczne, przy ul. Kopernika l. 10 w Podgórzu. 2855 2 3

Krystalina

przeciw pierzchnieniu i pękaniu naskórka, usuwa czerwoność rąk, nadaje białość i aksamitną miękkość.

Tuba 50 halerzy. 1735 8 0

Jan Ihnatowicz

Kraków, Sukiennice 20. Lwów, Sykstuska 25.

Na Święta!

Centralne Towarzystwo Handlowe w Krakowie
Plac Szczepański 6

poleca: Mąkę suchą i wydatną, drożdże wiedeńskie, masło deserowe i kuchenne, wszelkie towary kolonialne, wódki i likiery z pierwszorzędnych fabryk, wina węgierskie i austryackie, szynki i kiełbasę wiejską po cenach najniższych z odpowiednim opustem. 2801 8 10

Czyść tylko Ekstraktem **Globus**
Najlepsza w świecie pasta do metali

Zastępca: Maurycy Vorzimmer, Kraków. 3062 1 9

HOTEL SANS-SOUCI

Lwów, Szajnochy 5 (róg Sykstuskiej)

w centrum miasta, z wszelkiemi wygodami, podług nowoczesnych wymogów urządzony.

Pedantyczna czystość. Ceny umiarkowane.

1071 23 0 **Henryk Kaufman,** właściciel.

Prawdziwe rosyjskie obcasy gumowe

„Prowodnik“

są najlepsze w świecie!



Prawdziwe tylko ze znakiem gwiazdy 1918 12 0

Wyłączna sprzedaż: **Hermann Hirsch, Wiedeń, VII/3.**

Pomocnik

z handlu artykułów religijnych i papierowych, władający językiem niemieckim, znajdzie umieszczenie. **E. M. 14.** poste restante Kraków. 2998 3 3

Nadzwyczajnie dodatnio i szybko

odmładza płeć i zapobiega łysinie

nowy ang. fluid kosmetyczny

„Noyoca“ 3021 3 8

Flakon 4 kor. Prospekt gratis wysyła gen. Zast. kosm. „Ostoja“, Kraków, ul. Batorego 4. Sprzedaż na Kraków, S. Karliński, Sukiennice 27.

Do sprzedania

2 duże, eleganckie, blaszane łóżka z podwójnemi materacami i 2 nachtkastlami, ulica św. Krzyża 3, I piętro. 3020 3 3

Źródło taniości.

Nadszedł wielki transport **jabłek** stołowych i kuchennych po cenach niskich. **Feliks Dziuziński, Mały Rynek, pod zielonym parasolem.** 3040 2 2

2 lub 3 pokoje

kuchnia, z komfortem, zaraz lub od 1 maja, oraz 3 pokoje, kuchnia od 1 czerwca lub 1 lipca do wynajęcia. Kołłątaja 9. Wiadomość ul. Dietla 53, parter na prawo, od godz. 1—3. 3022 2 10

Niemca rozumiejącego także po polsku potrzeba do konwersacyi dla młodej panny władającej dość biegle tym językiem. Zgłoszenia pod **„Młodość“** poste rest. **Kraków.** 3024 2 3

Zdolny rysownik

z kilkuletnią praktyką budowlaną, ewentualnie kierownik budowy z dłuższą praktyką, znajdzie zaraz miejsce w biurze J. Pakiesa i W. Krzyżanowskiego w Krakowie, ulica Sławkowska 1. 3033 2 5

Polak

wyzn. mojż., obznajomiony gruntownie z buchalteryą, tudzież z korespondencyą polską, niemiecką, francuską, angielską i włoską, zajmujący posadę w Szwajcaryi, pragnąc wrócić do kraju, szuka odpowiedniej posady. **„Polak 20“** poste restante **Kraków.** 3010 3 3

PIEGI

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-crême Dra Christoff'a.

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym.

Cena K. 1·60, odpowiednie mydło 70 h.

Główne składy w **Krakowie: Wiktor Redyk,** apt. pod barankiem; **H. Bartmański i Sp.,** apt. pod złotym słoniem. **Reder,** apt. ul. Karmelicka 23. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach.

2105 9 25

Czy

GORSET



5, 10 lub 50 K kosztuje, jest każdy dla siebie **prawdziwem arcydziełem sztuki kroju mego bezkonkurencyjnego ATELIER** co się tyczy fasonu i cen.

Specyalista gorsetów

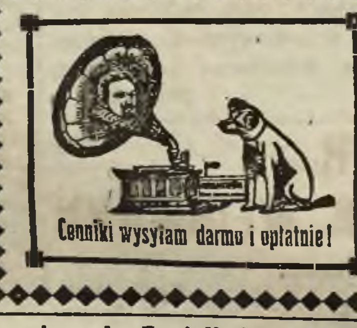
Herman Piesen

Kraków, Grodzka 4.

Gorsety na miarę wykonywa się szybko i jak najtaniej.

Proszę żądać nowego **luksusowego katalogu** gratis i franko. 1669 16 30

Filie: Lwów, ul. Jagiellońska 7 i ul. Halicka 13. Od 1 stycznia 1911 r. Wiedeń, ul. Mariahilf 51.



Cenniki wysyłam darmo i opłatnie!

Na Święta Wielkanocne każdy sili się, by sobie i odwiedzającym go uprzyjemnić czas — nadaje się ku temu najlepiej gramofon z piszącym aniołkiem i płyty dotyczące. Aparaty najnowszych i ulepszonych typów i najnowsze zdjęcia otrzymać można wyłącznie u firmy:

LWÓW ul. Sykstuska 2. Tel. 1560 **JÓZEF WEKSLER** **KRAKÓW** ul. Grodzka 71. Tel. 1241

Proszę skład mój zwiedzić i przekonać się, że rzeczywiście przewyższa każdą reklamę. — **Demonstracya** bez przymusu kupna. Cenniki darmo i opłatnie. — **Ulgi** w spłatach ratalnych. — **Przeróbki** Pathefonów na gramofony. Wszelkie płyty prócz marki aniołek piszący po K 2. — Gramofon koncertowy z 10 płytami K 50. — **Najnowsze zdjęcia słynnych śpiewaków profesorów MYSZUGI i RESZKI wzbogaciły nasz repertoar.**



Marka ochronna
„GRAMOFON“
Demonstracya bez przymusu kupna!

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.